

W tym numerze Wieści z Gminy Wieprz m.in:

Dożynki Gminne



str. - 4

Ziemniaki górą!



str. - 8

Wycieczki



str. - 14

Klub Kulinarного Podróżnika



str. - 20

Przemoc w rodzinie



str. - 30

Jak zawsze stałe rubryki:

Wydarzenia
Kultura
Przyroda



GMNNY OŚRODEK KULTURY
W WIEPRZU
organizują



TALENTY 2011
FESTIWAL ARTYSTYCZNY

ELIMINACJE GMINNE
20 PAŹDZIERNIKA 2011 ROKU
(CZWARTEK) GODZ. 9:00
SALA WIDOWISKOWA
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY
W WIEPRZU

Wiersz

autor: Józef Szymański, Gierałtowice

Wielki niestrudzony siewca słowa Bożego Błogosławiony Jan Paweł II

*Aby to ziarno Bożej mądrości
przez Ojca Świętego po całym świecie rozsiane,
nie zostało zmarnowane.
Aby było pielęgnowane,
nieustannie kielkowało
i obfity owoc wydało.
Niech będzie w niebie wieczna chwała,
a na ziemi pamięć o nim zawsze trwała.
Niech Imię Jego będzie wystawiane,
a słowa modlitwy po całym świecie rozsyłane.*

DOŻYNKI GMINNE

Zygmunt Gloger pisał: „Kiedyż się rolnik ma weselić i Bogu pokłonić i ziemi błogostawić i ludziom za pomoc dziękować, jeżeli nie wtedy, gdy pod dach swój zgromadzi owoce pracy mozolnej i zabiegów całorocznych?”.



Wspólnota rolników całej Gminy Wieprz dziękowała Największemu Gospodarzowi Świata - Panu Bogu na uroczystej Eucharystii sprawowanej przez Księdza Proboszcza Fryderyka Tarabulę, za tegoroczne plony.



Dożynki uświetniły występy orkiestry dętej z Wieprza, grupy teatralnej z ZSP w Gierałtowicach, chórów: STORCZYK, JARZĘBINA, FRYDRYCHOWICE oraz zespoły taneczne: MŁODZIEŻOWA FORMACJA TANECZNA, ISKRA, FANTAZJA, RYTMIK, FORMAT, GALAX. Następnie na scenie grał i śpiewał żywiecki zespół regionalny CORNY POTOK, który skutecznie rozbawił zgromadzonych gości. Natomiast na wieczornym festynie do tańca przygrywał zespół REGE.



Podczas trwania imprezy można było zobaczyć dawne wyposażenie gospodarstwa wiejskiego, spróbować dożynkowego placka drożdżowego, wylosować „fanta” czy zjeść różne przygotowane smakołyki.



Wykonane wieńce i upieczony chleb przypominały znaczenie pracy na roli i włożonego trudu rolników w pozyskanie każdego ziarenka zboża.



W części obrzędowo-artystycznej starostwie dożynek, a byli to sołtysi wsi Gierałtowic i Gierałtowiczek, uhonorowali gospodarzy dożynek wieńcem i chlebem. Gospodarzem dożynek był pan Jerzy Sokołowski, gospodarzący na ponad pięćdziesięciu hektarach ziemi, a specjalizujący się w produkcji mlecznej. Gospodynią była pani Wioletta Piernik uprawiająca ponad dwadzieścia hektarów ziemi i zajmująca się hodowlą trzody chlewnej.



Ważnym elementem obchodów dożynkowych było rozstrzygnięcie IX Gminnego Konkursu Wieńców Dożynkowych, w którym brały udział wszystkie koła gospodyń z terenu gminy. Wyniki na stronie obok.

GIERAŁTOWICE 2011

W święcie rolników brali udział liczni goście: senator RP, wicemarszałek Małopolski, ksiądz proboszcz parafii gierałtowskiej, radni powiatu i starosta wadowicki, władze gminy Wieprz z przewodniczącym Rady Gminy, radnymi, panią wójt i sołtysami, poczty sztandarowe, zarządy: Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich, Ludowych Klubów Sportowych, Stowarzyszenia Gospodyń Gminy Wieprz i Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich Andrychów, kierownicy jednostek samorządowych i spółdzielczych, przedstawiciele Ośrodka Doradztwa Rolniczego i KRUS Wadowice oraz gospodarze obiektu KOMES, w którym odbywały się uroczystości.



Konkursy, rozstrzygnięcia

IX Gminny Konkurs Wieńców Dożynkowych. Komisja konkursowa przyznała miejsca i nagrody:

Kategoria tradycyjna - kopka

I miejsce -
WIEPRZ, PRZYBRADZ

II miejsce- FRYDRYCHOWICE

Kategoria - kompozycje

I miejsce - GIERAŁTOWICZKI, GIERAŁTOWICE

II miejsce - NIDEK

Organizatorem i fundatorem nagród był Gminny Ośrodek Kultury w Wieprzu. Nagrodą za 2011 rok był wyjazd na Międzynarodową Wystawę Rolniczą do Nawojowej.



Przyznano także nagrody za:

Najpiękniejszy Ogród w Gminie Wieprz w roku 2011;

I miejsce otrzymała Lucyna Gurdek

Rozstrzygnięty został również konkurs fotograficzny: Moja Gmina w Obiektywie za 2011 rok

W kategorii „Flora i fauna gminy” **I miejsce** otrzymała Klaudia Łopata W kategorii „Gminne krajobrazy” **I miejsce** otrzymała Klaudia Łopata, **II miejsce - Iwo Gurdek.**

W kategorii „Obiekty zabytkowe i kultu religijnego” **I miejsce** otrzymał Rafał Stanek, **II miejsce - Julia Mazgaj.**

W kategorii „Centra miejscowości” **I miejsce** otrzymał Grzegorz Saferna.

Organizatorem i fundatorem nagród był Urząd Gminy Wieprz.



DOŻYNKI GMINNE - GIERAŁTOWICE 2011 w obiektywie...



Szczególne słowa podziękowania należą się organizatorom obchodów dożynkowych, a byli to: Wójt Gminy Wieprz, Gminny Ośrodek Kultury Wieprz, sołectwa Gierałtowie i Gierałtowiec, Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Klub Sportowy, Koła Gospodyń Wiejskich, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Wiejskie Domy Kultury.

Impreza nie byłaby tak atrakcyjna bez pomocy sponsorów.



Sponsorzy Dożynek
Gminnych 2011:

KOMES - Bielsko-Biała

SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA - Wieprz

BANK SPÓŁDZIELCZY
- Andrychów

OŚRODEK HODOWLI
ZARODOWEJ - Osiek

PROTECH - Gierałtowiec

RZEŹNICTWO I
WĘDLINIARSTWO,
JÓZEF TOMCZYK -
Gierałtowiec

PLON - Wieprz

SKR „ZGODA” - Wieprz

URSON - Wieprz

WYROBY HUTNICZE
„BRYZEK” - Andrychów

DREWNO
KOMINKOWE,
SŁAWOMIR ŚRODA -
Gierałtowiec

WANAT PIOTR -
Gierałtowiec

FIRMA OBUWNICZA
„ŻYLKA” - Przybradz

„FIRANKI U FRANKI”
- Bulowice

KOTSPAW -
GÓRKIEWICZ
KRZYSZTOF -
Gierałtowiec

AUTOMYJNIA
„MARTIN”, MARCIN
GLIWA - Andrychów

FUNDATORZY
FANTÓW -
Gierałtowiec,
Gierałtowiec.

Ziemniaki góra!

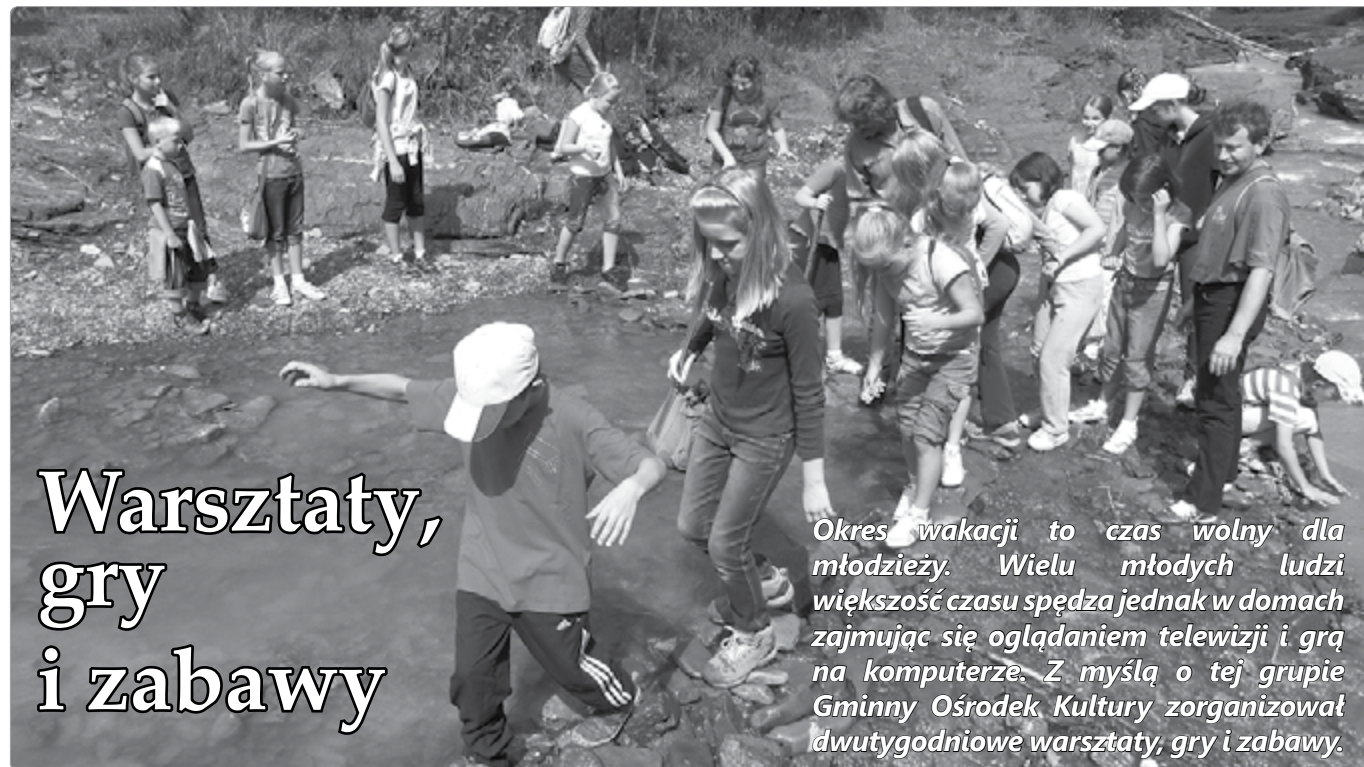
W sołectwie Frydrychowice pojawiła się nowa i ciekawa impreza pt. „Święto pieczonego ziemniaka i jesiennych produktów rolnych”. Jej celem była dobra zabawa połączona z aspektami kulinarnymi w tym przede wszystkim z daniami i zakąskami z ziemniaków. Serwowano więc frytki, prażone, placki ziemniaczane.

Program imprezy był wszechstronny, każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Uprzywilejowane były dzieci, dla których zorganizowano wiele zabaw i konkursów w tym konkursy na największy ziemniak znaleziony w polu i jesiennego cudaczka – rzeźbę z warzyw. Były też zawody w obieraniu ziemniaków, przenoszeniu ziemniaków na łyżce, malowaniu łańcuszków ziemniaczanych, zbieraniu ziemniaków z zasłoniętymi oczami oraz na portret najzabawniejszego ziemniaka. Najlepsi otrzymali nagrody. Imprezę rozpoczął występ chóru „Frydrychowice” a następnie publiczność obejrzała występ zespołu tanecznego „Tęcza”. Następnie wystąpiły lokalne zespoły instrumentalnie – wokalne: „Przymierze”, „Magia” i „Septyma”. Na zakończenie zagrał zespół „Fantazja” rozpoczynając zabawę taneczną. Imprezę poprowadzili pani kierownik WDK Frydrychowice Agnieszka Jakubowska i sołtys Frydrychowiec pan Andrzej Sopicki. Obok boiska prezentowana była wystawa nowoczesnego sprzętu rolniczego. Obejrzeć można było ozdoby pani Genowefy Heredy oraz nowy nabytek OSP Frydrychowice - medyczną torbę do pierwszej pomocy. OSP Frydrychowice przygotowało także samochód strażacki wraz z przyczepą do transportu ludzi, która powoli wozila uczestników imprezy dookoła boiska. Impreza została zorganizowana 4 września 2011 na boisku sportowym we Frydrychowicach.

Red



Organizatorami byli: Sołectwo Frydrychowice, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Klub Sportowy „Sokół” i Wiejski Dom Kultury we Frydrychowicach.



Warsztaty, gry i zabawy

Okres wakacji to czas wolny dla młodzieży. Wielu młodych ludzi większość czasu spędza jednak w domach zajmując się oglądaniem telewizji i grą na komputerze. Z myślą o tej grupie Gminny Ośrodek Kultury zorganizował dwutygodniowe warsztaty, gry i zabawy.

W dniach 1-12 sierpnia zrealizowano bogatą ofertę kulturalno - sportową dla dzieci w wieku szkolnym. Przebojem okazały się gry zespołowe: przeciąganie liny, grupowe skoki na skakance i podchody, które na życzenie młodzieży zostały powtórzone innego dnia.

Codziennie młodzież otrzymywała drożdżówki, soki a nawet lody. Ukoronowaniem imprez na świeżym powietrzu było ognisko z pieczeniem kielbasy.

Przeprowadzono także interesujące warsztaty artystyczne. Młodzież miała możliwość malowania obrazów na sztalugach. Warsztaty zrealizowano dzięki zaangażowaniu Grupy „MY” z Andrychowa. Czterech lokalnych artystów, którzy jako instruktorzy poprowadzili warsztaty, nauczyli technik malowania, znaczenia perspektywy i mieszania barw.

Pan Lesław Najbor, notabene urodzony w Wieprzu, jest prezesem Grupy Twórców „MY”, a jego prace były prezentowane na dziesiątkach wystaw, gdzie zdobywały wyróżnienia i nagrody. Pan Le-

śław jest autorem większości płaskorzeźb znajdujących się w kaplicy na Groniu Jana Pawła II oraz Drogi Krzyżowej wokół Kaplicy. Ulubione tematy jego prac to pejzaż, kwiaty, martwa natura oraz ginąca architektura drewniana.

Pani Iwona Hareźlak posługuje się techniką olejną, a jej obrazy charakteryzuje różnorodność tematyczna. Poszukuje niekonwencjonalnych rozwiązań i nowych, ciekawych pomysłów malarskich. Jej prace znalazły nabywców na terenie kraju oraz w Australii. Zajmuje się również artystycznym malowaniem ścian. Pan Kazimierz Jończy jest malarzem z przekonania i umiłowania. Najchętniej tworzy pejzaże, ale nie stroni także od przedstawiania architektury, zwłaszcza tej odchodzącej już w przeszłość. Pan Kazimierz brał także udział w ponad 100 wystawach zbiorowych. Jego prace plastyczne znajdują się między innymi w Europie, Ameryce i Australii.

Najmłodsza artystka pomagająca dzieciom malować to pani Anita Młodzik,

która specjalizuje się w technice olejnej używając pędzla i szpachelki. Maluje też dekoracje ściennie. Warsztaty malarstwa artystycznego prowadzone przez artystów malarzy były niezwykle cennym doświadczeniem dla młodzieży.

Zrealizowano także inne warsztaty artystyczne poświęcone malowaniu witraży na szkło. Pani Agnieszka Jakubowska przeniosła dzieci w świat bajecznie kolorowych kwiatów i krajobrazów. Dowodem pracy były małe szybki przepięknie wymalowane, które zapewne przyozdobią niejedno okno. Warsztaty ceramiczne z kolei umożliwiły dzieciom tworzenie rzeźb i płaskorzeźb, w tym wielu o tematyce Afryki. Czarny Ląd nie został wybrany przypadkowo. Część młodzieży uczestniczyła w projekcie Kierunek Afryka mającym na celu uświadomienie warunków życia tego egzotycznego kontynentu. Dzieci tworzyły rzeźby żyraf, lwów, palm, wielbłądów, budowały domy i lepiły naczynia oraz postacie Murzynów. Na innych spotka-



niach wspólnie mali artyści przygotowali plan wioski Tuaregów zamieszkujących pustynne tereny Afryki. Powstał także plakat poświęcony eksploatacji Afryki. Organizatorem projektu był Salezjański Wolontariat Misyjny z Krakowa.

W trakcie spotkań zorganizowano także zawody sportowe – turniej tenisa stołowego w 4 kategoriach. Starsi zawodnicy pomagali w organizacji rozgrywek wśród młodszych sportowców, za co należą się im podziękowania. Po długich rozgrywkach wytypowano trzech najlepszych graczy, nazwiska podane są w kolejności I, II, III miejsce:

W kategorii gimnazjum wygrali: Dominik Bury, Kacper Kocemba, Filip Gałysz.

W kategorii klasy VI: Emilia Gałysz, Konrad Krupnik, Natalia Wróbel.

W kategorii klasa IV: Karolina Turek, Kamil Jordanek, Ania Wróbel.

W kategorii najmłodszy: Maja Gurdek, Kamila Krupnik, Martyna Kocemba.

Zdobywcy pierwszych wymienionych trzech miejsc we wspomnianych czterech kategoriach otrzymali nagrody – słodycze. Zorganizowano także dwie wycieczki.

Lokalna kilkugodzinna wycieczka do źródeł Wieprzówki zaskoczyła uczestników pięknem i różnicowaniem naszej rzeki w jej górnym biegu, dokładniej w okolicach Rzyk. Przewodnikiem grupy był pan Jan Zieliński, emerytowany nauczyciel z Andrychowa, który od lat stara się zachować rzekę Wieprzówkę w sta-

nie naturalnym. Był on pomysłodawcą i współtwórcą ścieżki edukacyjnej wzdłuż tej rzeki. Można na niej podziwiać niezwykle formacje skalne, w tym kanion z łupków, naturalne wodospady, progi z piaskowca, pokłady rud żelaza i wyspy. Uczestników wycieczki zdumiała bogata przyroda wzdłuż brzegów rzeki, gdzie żyją ryby, płazy, gady i masy owadów. Niezwykła flora na obu brzegach składa się z wielu chronionych roślin, ale także i wielu roślin azjatyckiego pochodzenia, które wymknęły się kontroli człowieka. Działania pana Jana mają służyć propagowaniu walorów przyrodniczych regionu i tworzeniu dobrych wzorców propagujących turystykę połączoną ze zdobywaniem wiedzy o znaczeniu czystego środowiska naturalnego. Jan Zieliński jest twórcą monografii rzeki Wieprzówki, pt. „Do źródeł Wieprzówki” - publikacji wydanej w 2003 roku i liczącej 148 stron. Obecnie książka ta dostępna jest w Internecie, gdzie można ją przeczytać i zobaczyć przepiękne fotografie przyrody: http://issuu.com/andrychow/docs/do_zrodel_wieprzowki

Dla wielu dzieci największą atrakcją była dwudniowa wycieczka na Roztocze. Ta piękna część Polski jest większości nieznana, a jest czym się tam zachwycić. Podziwiano więc przepiękne lasy Roztoczańskiego Parku Narodowego, spływ rzeką Wieprz (zabawny przypadek, gdy mieszkańcy

gminy Wieprz z sołectwa Wieprz jadą na spływ kajakowy setki kilometrów, by popłynąć właśnie rzeką Wieprz), skansen z pokazem wypiekania podplomyków. Zwiedzono Zamość – perłę architektury renesansowej, a także miała miejsce kąpiel na stawach Echo, w pobliżu których podziwiać można endemiczny gatunek konika polskiego. Oglądano też bunkry linii Mołotowa z okresu okupacji Polski w okresie II wojny światowej.

Na zakończenie dwóch tygodni zajęć zaproszono młodzież na Klub Kulinarnego Podróżnika z prelekcją o Hong Kongu. Na spotkaniu serwowano zieloną herbatę z żeńszeniem, napój sojowy i lody.

W ciągu dwóch tygodni uczestnicy spotkań ani przez chwilę nie mieli kontaktu z telewizją i komputerem, i wcale za nimi nie tęsknili. Zabawy z rówieśnikami znacznie lepiej rozwijają dzieci, a także uczą współpracy, empatii i otwarcia na innych. W sumie w czteronastodniowych zajęciach uczestniczyło prawie 300 osób, w tym większość przychodząc codziennie na spotkania.

Miłym akcentem były pytania dzieci, kiedy będą następne tego typu spotkania...

W okresie ferii zimowych GOK przygotowuje również atrakcyjną ofertę dla lokalnej młodzieży.

GOK



Gwarno i wesoło



W dniach 20 – 29 lipca 2011 roku znów gwarno było i wesoło przy pięknie odnowionym Domu Ludowym w Gieraltowiczkach. Dzięki determinacji pani Basi Bliźniak, zaangażowaniu Macieja Nowaka i z odrobiną mojego wkładu, odbyła się po raz kolejny „Akcja LATO”, czyli popołudniowe, wakacyjne spotkania dzieci i młodzieży.



Jak zwykle pomocą materialną i finansową wsparli nas: pani wójt Małgorzata Chrapek, Stowarzyszenie Pomocy Bezrobotnym i Ich Rodzinom „NADZIEJA”, pan Adam Rusinek z Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Państwo Tomczykowie oraz pan Stanisław Babiński i Józef Leśniak. Wszystkim gorąco dziękujemy!

Lipcowa pogoda nie rozpieszczała nas, dlatego świetnym pomysłem okazały się zajęcia kulinarne. Planowano jedną „akcję” w kuchni, ale dzieciom tak się spodobało, że tych zajęć były trzy czy cztery. Dzieci chętnie lepiły pierogi, przygotowywały naleśniki, babeczki, różne rodzaje sosów do spa-

ghetti czy kompoty. Poznawały przy tym tajniki pięknej dekoracji potraw. Wszystko to działo się pod czujnym okiem zawodowej szefowej kuchni pani Marysi Stańco, której bardzo serdecznie dziękujemy za współpracę.

Ponadto były różne konkursy, gry i zabawy nagradzane na koniec wspólnymi upominkami. Gdy wychodziło słońce, można było poskakać na trampolinie, zagrać w „ziemiaka” czy sprawdzić swoją elastyczność w „wygibajtusie”. Nie zabrakło pieczenia kielbasek na ognisku oraz dyskoteki. Pani Helence Cieślak dziękujemy serdecznie za przeprowadzenie mini kursu robienia kwiatów z bibuły.

Dziewczynki, bo to głównie one podjęły działanie, w wielkim skupieniu odkrywały swój nowy talent. Efekty były urocze. Był również pokaz zdjęć i opowieści o państwach byłej Jugosławii, który prowadziła pani Basia Bliźniak i Pani Wójt. Natomiast wspólna wycieczka dzieci i młodzieży wraz z uczestnikami podobnej akcji w Nidku odbyła się do Chorzowa.

Myślę, że podczas Akcji LATO 2011 w Gieraltowiczkach każdy znalazł dla siebie coś ciekawego. Radość i zadowolenie dzieci niech będzie najlepszym podziękowaniem dla organizatorów. Do siego roku!!!!

TerQ

Piękne eksponaty

W ramach warsztatów artystycznych młodzież uczestnicząca w zajęciach LATO 2011 w Gminnym Ośrodku Kultury mogła zapoznać się z tematyką Afryki prezentowaną przez projekt „Kierunek Afryka” realizowany przez Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Świata” z Krakowa.



Kontynent afrykański kojarzy się większości ludzi z ubóstwem, wojnami i śmiercią. Jednak pomimo tych zagrożeń miliony ludzi próbuje godnie żyć, by przetrwać susze, rabunkową gospodarkę, brak pitnej wody i zbrojne bandy napadające na zwykłych obywateli. Wolontariat z Krakowa postawił sobie za cel pomoc między innymi mieszkańcom czarnego kontynentu

– Murzynom. Ludzie dobrej woli poświęcają swój czas i umiejętności, by pomóc w rozwoju różnych społeczności z Afryki. Powstają więc szkoły, sierocińce, studnie i centra dystrybucji żywności, by ratować życie najbardziej nędznym i pomóc im wydostać się z kręgu nędzy. Młodzież z Wieprza w ramach projektu, usłyszała o życiu Tuaregów na Saharze i stworzyła plan wioski nomadów. W ramach warsztatów ceramicznych powstała też interesująca wystawa poświęcona w całości Afryce. Jej eksponaty to piękne żyrafy, flamingi, lwy, tygrysy, ceramika murzyńska, kobieta niosąca kosz na głowie, pirogi, palmy i wiele innych rekwizytów, które kojarzą się z Afryką.

GOK

Zajęcia kulinarne w Nidku

W ramach projektu „Podziel się Posiłkiem” firmy Danone Beskidzka Fundacja Rozwoju i Wiejski Dom Kultury w Nidku zorganizowały dla dzieci zajęcia kulinarne.



Projekt przebiegał pod hasłem: „Produkty z okolicy odkrywamy i zdrowie zdobywamy” i odbywał się podczas wakacji w Nidku dawał możliwość dzieciom odkrywania zdrowej i ekologicznej żywności oraz samodzielnego przygotowania pełnowartościowych posiłków. Dzieci uczestniczyły również w ramach projektu w warsztatach artystycznych m.in. mozaiki szklanej, papieru czerpanego, muzycznych - prowadzonych przez zaprzyjaźnionych z Fundacją artystów. Zorganizowana została również wycieczka edukacyjna do gospodarstwa ekologicznego pana Pawła Kobielskiego w Wieprzu, gdzie uczestnicy mieli okazję poznać metody ekologicznej uprawy roślin, bez nawozów i sztucznych dodatków. Dzieci spotykały się również z ciekawymi gośćmi, którzy opowiadali o zdrowej żywności, zielolecznictwie i rolnictwie ekologicznym.

Magdalena Wadoń



Uczymy się i wypoczywamy nad morzem

Pod takim hasłem został opracowany program „Zielonej szkoły” dla uczniów klas II i III szkoły podstawowej w Gieraltowicach. I tak ze śpiewem na ustach „Ach, jak przyjemnie kotysać się wśród fal” dnia 31.05.2011r. wspomniani uczniowie oraz kilkoro z klasy IV, V, VI, wraz z opiekunami wyruszyli autokarem do nadmorskiej miejscowości Dąbki.

Miejsce to położone jest na wybrzeżu Morza Bałtyckiego oraz jeziorom Bukowo. Charakteryzuje się dużym nasłonecznieniem i zawartością w powietrzu morskiego aerozolu. Nadmorska plaża oddzielona jest od ośrodka „Carbo”, w którym mieszkaliśmy, pasmem lasu sosnowego. Atutem pobytu było połączenie wypoczynku z nauką, a zarazem korzystny wpływ na zdrowie z uwagi na specyfikę mikroklimatu.

Wspólne spędzenie dziesięciu dni najbardziej integruje zespół klasowy, często pozwala zaistnieć w grupie tym uczniom, którzy mają trudności w szkole. Nie liczy się tylko to, ile kto wie, ale też co potrafi, jak funkcjonuje w zespole rówieśników. Jak mówi Szymborska „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”.

„Nauka rozpoczynać się musi od zmysłowych spostrzeżeń, a nie od opisów rzeczy słowami”. Jakże inaczej poznaje się morze poprzez bezpośredni kontakt -wzrokowy i dotykowy, a nie pośrednio -za pomocą ilustracji, zdjęć. Radość spotkania z morzem była tak wielka, że nikt nie zwracał uwagi na to, jaką ma długość spodni. Było to powitanie bardzo spontaniczne. Pogoda nas tak rozpieszczała, iż codziennie mogliśmy spacerować po plaży, mocząc nogi w morskiej wodzie, a nawet mogliśmy skorzystać z morskich kąpiel. Piasek był tak gorący, że parzył stopy, ale i tak bardzo dobrze bawiliśmy się na plaży korzystając ze sprzętu sportowego, tworząc wymyślne kompozycje płaskie i przestrzenne z piasku i różnych znalezisk jakimi obdarzyły nas fale morskie. „Kto powiedział, że mam wolny czas. - To nieprawda! - wołam raz po raz.Zbieram muszle i kamyki...” Sąd to

słowa jednej z piosenek, które towarzyszyły nam każdego dnia. Najchętniej śpiewaną była „Ballada o królowej Juracie”, co przed laty Bałtykiem władała. Tego typu legendy uczniowie słuchali z ust przewodnika, który oprowadzał nas po Kołobrzegu, a także historyka prezentującego program edukacyjny mówiący o faunie i florze nadmorskiej, latarniach morskich. W Kołobrzegu dzieci podziwiali zbiory zgromadzone w Muzeum Oreża Polskiego. Wędrując z przewodnikiem dzieci podziwiali zabytkowe budynki, różnorodne statki w porcie rybackim. Nie ominęła nas też przygoda z piratami, która bardzo zaintrygowała uczniów – śpiewali szanty, uczestniczyli w „zabawach pirackich”. Kołobrzeg pożegnaliśmy, obserwując miasto i latarnię morską stojąc na molo – 220 m w głąb morza. Mieliśmy wtedy okazję obserwowania morza podczas pogody sztormowej.

To nie była jedyna wycieczka. W Darłowie dzieci zwiedziły Zamek Książąt Pomorskich, spacerowały po uliczkach miasta, a relaksem był pobyt na Wyspie Łososiowej. Nie możemy pominąć parku wodnego z morską wodą w Darłównku, gdyż dla wielu uczestników był to jeden z najlepszych „wypadów”. Wielu czuło się „jak ryba w wodzie”.

Czasu na nudę nie było. Rejs statkiem po Jeziorze Bukowo przy upalnej pogodzie, wielkie ognisko – pieczenie kielbasek, rozgrywki sportowe, zabawy ze śpiewem i kanon, dyskoteka z profesjonalną obsługą i możliwością korzystania z kawiarni. Dzieci długo nie zapomniały częstych wycieczek gokartami i zapachu lasu sosnowego. Wspomnienia z pobytu w Dąbkach są udokumentowane rysunkami i notatkami, które wykonywały dzieci w ciągu całego pobytu.



Natomiast na zdjęciach widać uśmiech dzieci, urok Dąbek i piękno Morza Bałtyckiego.

Gdy się skończy droga nasza, na kolację będzie kasza, Dostaniemy też maślanki, wypijemy sobie po dwie szklanki”. Tak śpiewały dzieci. Ale treść nie zgadza się z tym, co zobaczyły dzieci na stole w pierwszy dzień pobytu i pozostałe. Były zachwycone różnorodnością potraw królujących na „szwedzkim stole”.

Dzięki finansowemu wsparciu mogliśmy uatrakcyjnić pobyt. Szczególne podziękowania kierujemy do: Wójta Gminy Wieprz p. Małgorzaty Chrapek, firmy „Protech”- Krystyna i Jan Krupnik, „Rzeźnictwo i Wędliniarstwo”- Józefa i Józefa Tomczyk, „Hurtownia Owoców i Warzyw”- Dorota i Sławomir Chmiel, „Piekarnia Głębowice”- Elżbieta Marczyńska, „Kotspaw”- Krzysztof Górkiewicz, Małopolska Spółdzielnia „Wizan”, „Maspex” Wadowice, Rada Rodziców i Spółdzielnia Uczniowska „Żaczek” przy ZSP w Gieraltowicach.

*„Uśmiech dziecka to najpiękniejsza nagroda, jaką dorosły może otrzymać za trud i starania”.
Dzięki Państwa pomocy mogliśmy obserwować zadowolenie dzieci podczas naszego pobytu nad morzem.
Za to serdecznie wszystkim dziękujemy w imieniu dzieci i rodziców, dyrekcji szkoły.*

Grażyna Serwin
Ewa Sobida
Marta Cieślak



Wakacje w Bukowinie Tatrzańskiej

W dniach od 16 do 23 sierpnia 2011 roku 50 dzieci wypoczywało na kolonii w Bukowinie Tatrzańskiej, którą kolejny raz organizował Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z Wieprza.

Każdy dzień był dobrze zaplanowany, więc nie było mowy o nudzie. Zobaczyliśmy wiele ciekawych miejsc – „odwiedziliśmy” Morskie Oko i Jaskinię Mroźną, byliśmy w zakopiańskich muzeach i na Gubałówce oraz podziwialiśmy Pieniny z tratwy, płynąc Dunajcem. Jednak największą atrakcją dla nas była wyprawa na źródła termalne do Bukowiny i Białki Tatrzańskiej. Każdy mógł popisać się umiejętnościami pływackimi.

Oprócz wędrowania po górach i zwiedzania był też czas na grupową zabawę. Każdy dzień przebiegał pod hasłem innego kontynentu, tak więc tworzyliśmy plemienne stroje Afrykańczyków, „budowaliśmy” wioskę na Dzikim Zachodzie, tańczyliśmy w rytmach prawie latynoskich. A ponieważ były to „Wakacje z Bogiem” codziennie byliśmy na mszy świętej w pobliskim kościółku. Wszyscy z uśmiechem na twarzy będą wspominać ten wyjazd.

Aleksandra Saferna, Magdalena Serwin



Dożynki Wiejskie w Nidku

21.08.2011 r. w Nidku odbyły się Dożynki Wiejskie zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotniczą Straż Pożarną oraz Wiejski Dom Kultury w Nidku.

Obchody uroczystości dożynkowych rozpoczęły się o godz. 14.30 dziękczynną mszą św. za plony. Następnie korowód udał się z kościoła w kierunku Domu Kultury, gdzie odbyła się część artystyczna imprezy - m.in. koncert Orkiestry Dętej oraz wspólny poczęstunek. Wszyscy przybyli mogli spróbować tradycyjnego

kołacza i strażackiej grochówki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. pani wójt Gminy Wieprz, przewodniczący Rady Gminy oraz ks. proboszcz. Na ręce pani wójt Małgorzaty Chrapek, jako gospodarza gminy, dokonano symbolicznego przekazania chleba, który później został podzielony i rozniesiony

do stołów gości. Po uroczystościach oficjalnych odbył się festyn wieńczący obchody dożynkowe. Grał zespół „Unikat”, a wszyscy bawili się we wspaniałych nastrojach do białego rana.

Ilona Wróbel

W dniu 29 sierpnia pojechałam razem z koleżankami i kolegą do Krakowa na imprezę wolontariatu, która była związana z życiem ludzi w Afryce. Chyba wszyscy byliśmy lekko wystraszeni, kiedy przyjechalśmy na miejsce i zobaczyliśmy olbrzymią grupę nieznanych nam ludzi. Okazało się, że niepotrzebnie, gdyż wszyscy byli takimi samymi młodymi, bardzo miłymi i sympatycznymi osobami. Kiedy wchodziłam, dostałam identyfikator, kartkę z długopisem i fragment puzzli. Na kartce miałam napisać swoje imię, a puzzle schować do kieszeni i zaczekać z nim. W innym miejscu parku stała wioska indiańska z prawdziwymi wigwamami, było też igloo Eskimosów, ale zbudowane z białego styropianu zamiast lodu, który by się rozpuścił w kilka chwil. Był też dom bambusowy mieszkańców Oceanii i jurta koczowników z Mongolii, a w samym środku parku wielka mapa całego świata, na której były wszystkie państwa, morza i oceany. Na mapie świata nasz kraj w porównaniu do Afryki był mały i widniał daleko na północy.

O godzinie dziesiątej rozpoczęła się wielka zabawa. Na początku każdy dostał od wolontariuszy kartkę, na której były narysowane kratki, a w nich różne pytania. Z tymi kartkami podchodziliśmy do napotykanych ludzi i pytaliśmy, jak mają na imię oraz skąd pochodzą, a następnie wpisywaliśmy te dane we wskazywane kratki. Osoba, która pierwsza skończyła, wychodziła na scenę, gdzie sprawdzano dane, jeśli wszystko się zgadzało - wygrywała.

Po chwili odpoczynku na scenę wyszli wolontariusze. Każdy z nich miał na sobie innego koloru koszulkę a w rękę trzymał puzzle. Ta osoba, która miała tego rodzaju puzzle podchodziła do odpowiedniej grupy. Gdy puzzle zostały ułożone, każdy dostał taką koszulkę jak wolontariusz, z którym układał puzzle. Ja byłam w grupie niebieskiej razem z Emilką i Filipem, więc dostaliśmy niebieskie koszulki, a Justynka była w grupie czarnej, więc dostała czarną koszulkę. Było nam przykro, że zostaliśmy rozdzieleni, niestety, nie mogliśmy na to nic poradzić.

Następna zabawa polegała na tym, aby każda z drużyn zamieniła się w afrykańską rodzinę. Dzięki tej zabawie mogliśmy z bliska zobaczyć jak żyją tam ludzie i dowiedzieć się o nich bardzo dużo ciekawych rzeczy. Zadanie pierwsze polegało na tym, aby ułożyć całą mapę świata. Było to trudne, ale jakoś daliśmy sobie radę i zdobyliśmy pierwsze pieniądze. Następnie w domu z bambusa do każdego państwa mieliśmy dopasować język urzędowy. Poszło nam to bardzo sprawnie, dzięki czemu otrzymaliśmy następne pieniądze (nie były oczywiście prawdziwe). W chacie ocieplanej skórą poznaliśmy zabawy, w jakie bawiły się dzieci afrykańskie. Pierwsza z nich to gra w piłkę. W Afryce dzieci same sobie robiły piłki z różnego rodzaju roślinności, dlatego my też sami musieliśmy wykonać taką piłkę, ale ze śmieci, jakie znaleźliśmy na ziemi. Następną zabawą było turlanie opony patykiem – gra zręcznościowa. Byłam tym zaskoczona, bo nikt w

Polsce się tak nie bawi. Lecz najpopularniejszą zabawą w Afryce to ustawienie się dzieci w kole tak, aby palce dotykały pięt koleżanki lub kolegi. Jeśli już wszystko będzie gotowe, należy sięść na kolanach koleżanki lub kolegi i w takiej pozycji wytrzymać dziesięć sekund. Jeżeli ktoś nie wytrzyma to wszyscy spadają na ziemię i wtedy cała drużyna przegrywa.

Następne miejsce, które odwiedziliśmy, to było igloo. W nim układaliśmy według kolejności kartki z napisami, które były związane z powietrzem. Następnie udaliśmy się do wioski indiańskiej, gdzie rozwiązywaliśmy zadanie matematyczne. Poszło nam to bardzo sprawnie, ponieważ w naszej drużynie była Kinga, która bardzo lubiła się uczyć matematyki, dlatego szybko sobie z tym poradziliśmy. Gdy

jeziora Afryki. Po przerwie zostały zorganizowane warsztaty: śpiewu chóru „Gospel”, lepienia z gliny, robienia biżuterii, oglądanie filmu oraz wiadomości na temat wolontariatu; co to jest i dlaczego coś takiego powstaje.

Ja poszłam na śpiew, ponieważ bardzo lubię to robić. Na początku pani opowiedziała trochę o chórze „Gospel”. Powstał on w roku 1999, a ten rodzaj muzyki nie jest popularny w Polsce. Chór Gospel zajmuje się śpiewem z tekstami angielskimi, które dotyczą Pana Boga. Niestety, warsztaty szybko dobiegły końca i poszliśmy na obiad. W jadalni czekały na nas pięknie zastawione stoły. Kiedy wszyscy usiedli, wolontariusze rozdawali półmiski z zupą jarzynową, ryż z marchewką i groszkiem oraz sos grzybowy.

Po obiedzie było dziesięć minut przerwy, po czym zaczęliśmy następną zabawę. Polegała ona na tym, aby tworzyć telefony komórkowe. Były cztery sezony, w każdym dostawało się pieniądze, za które można było kupić telefony. Ja i moja drużyna byliśmy klientami. Nasza praca polegała na tym, aby chodzić do firm i zamawiać telefony, po czym je kupować. Kiedy minęły dwa sezony pojawili się u nas koledzy i powiedzieli, że firmy i inne zespoły kupujące od górników towar źle ich traktują, więc zorganizowaliśmy

strajk. Miał on pomóc wykorzystywanym ludziom, by żyli godnie za swoją ciężką pracę i ryzyko utraty życia w kopalni. Kiedy tak strajkowaliśmy, nagle ogłoszono, że to był ostatni sezon i zabawa dobiegła końca. Razem z naszą wolontariuszką, panią Kasią, zrobiliśmy krótkie podsumowanie całego dnia.

Zrozumieliśmy, że ludzie żyjący w Afryce mają bardzo ciężkie życie, ponieważ są biedni i nie mogą zmienić tego faktu. Często mają oni tylko jedną złotówkę na dzień dla całej rodziny. Żyją cały czas w strachu i niepewności przed głodem, wojną oraz różnymi niebezpieczeństwami, jakie na nich czyhają. Boją się o własne życie, ale również życie swoich bliskich. Nie mają pracy, a jeżeli ją mają, to są wykorzystywani przez pośredników, którzy ich okradają.

Na koniec imprezy organizatorka rozdawała dyplomy. Później wszystkie osoby uczestniczące w wolontariacie ustawiły się do zdjęcia. I tak zakończył się „Dzień w Afryce” - w centrum Krakowa.

Kiedy wróciłam do domu, wszyscy pytali, jak było. Ja oczywiście bez żadnego namysłu odpowiadałam, że było bardzo, ale to bardzo fajnie i ciekawie. Przez długi czas będę miała w pamięci ten interesujący wyjazd. W przyszłości chciałabym uczestniczyć w takich akcjach, ale nie jako uczestnik zabawy, lecz jako wolontariuszka.

Gabriela Chwałek

Kierunek - Afryka



Nidek - akcja „Lato”

W lipcu w Wiejskim Domu Kultury w Nidku zorganizowana została akcja „Lato”. Uczestniczyło w niej ok. 50 dzieci. Prowadzącymi akcję byli pracownicy tutejszego Domu Kultury. W ramach tego przedsięwzięcia organizowane były konkursy, turnieje, pogadanki, warsztaty artystyczne. Dodatkowo wspólnie z Gierałtowiczkami zorganizowana została wycieczka do Chorzowa, podczas której odwiedzono zoo i planetarium. Ponadto w sierpniu w WDK odbyły się dwie dyskoteki dla dzieci i młodzieży szkolnej. Wszyscy uczestnicy lipcowej akcji „Lato” otrzymali nagrody za udział oraz zostali podjęci poczęstunkiem. Projekt ten był możliwy do zrealizowania dzięki pani wójt gminy Wieprz, która udostępniła na ten cel fundusze oraz panu Adamowi Rusinkowi. Obojgu za to serdecznie dziękujemy.

Ilona Wróbel



Rejs po rzece Wieprz...

Dnia 5 sierpnia, już o 3.00 rano zebraliśmy się przy Domu Kultury. Autobus przyjechał szybko, sprawnie wsiedliśmy i już po kilku minutach prawie wszyscy... zasnęli.

Po dość długiej drodze dotarliśmy do Obrocza, gdzie mieliśmy rozpocząć nasz spływ kajakowy. Po wyjaśnieniu kilku zasad bezpieczeństwa włożyliśmy kapoki i w dwuosobowych kajakach zaczął się nasz „rejs” po rzece Wieprz. Spływ był dość spokojny, jednak nie brakowało zakrętów, na których można się było zatrzymać. Niektórzy mieli okazję zobaczyć lisa, jednak nie wiadomo czy był to dla nich pech, czy szczęście. Po dwóch godzinach wiosłowania wszyscy ukończyliśmy trasę, lecz by dostać się na brzeg trzeba było naprawdę się postarać, ponieważ most, przez który trzeba było przepłynąć był bardzo nisko położony. Wszyscy byli zadowoleni, chociaż mokrzy, ale czego można było się spodziewać, jeśli nie mokrych ubrań?

Drugim punktem naszej wycieczki była Zagroda Guciów, mogliśmy tam zobaczyć muzeum, w którym pokazane były proste przedmioty, narzędzia, których ludzie w dawnych czasach używali. Mogliśmy również sami upiec podplomyki, które wszystkim smakowały lub zjeść zupę z pokrzyw, jednak nasze wybredne podniebienia uznały, że smakuje ona jak zupa ogórkowa z kilkoma liśćmi pokrzyw. Po odpoczynku w tym pięknym miejscu pojechaliśmy do Zwierzynicy, do ośrodka edukacyjno-muzealnego. Tam oglądaliśmy przepiękną wystawę na temat Roztocza. Obejrzeliśmy również 30 minutowy film, na którym wszyscy zasnęli. Jednak można nam to wybaczyć, ponieważ byliśmy już naprawdę zmęczeni. Lecz to nie był koniec, ostatnim punktem naszej eskapady w tym dniu był Roztoczański Park Narodowy. Ograniczyliśmy nieco nasze zwiedzanie, jednak można



się było wiele dowiedzieć o różnej roślinności i zwierzętach. Wszystko w tym parku było ciekawe, ale niestety, pojawiły się komary i gdyby nie różne maści i spraye byłibyśmy nieźle pogryzieni. Gdy dotarło do nas, że autobus jest już blisko, zmęczenie przeszło i jak torpedy pomknęliśmy w stronę naszego pojazdu.

Tak skończył się pierwszy dzień, teraz tylko trzeba było się położyć i odpocząć przed następnym. Pogoda nam dopisywała, była w sam raz na długie spacerki po lesie, w którym mieliśmy zobaczyć bunkry. Jeśli ktoś myślał, że komary w Roztoczańskim Parku Narodowym były uciążliwe, to teraz mógł naprawdę narzekać, bo było ich znacznie więcej. Po pewnym czasie zorientowaliśmy się, że bunkrów nie ma i że pomyliliśmy trasę. W drodze powrotnej dziwnym trafem znaleźliśmy je. Trzeba było uważać, bo wokół



były wykopane doły i jeśli ktoś się zagapił, mógł do nich wpaść. W środku bunkrów było ciekawie, mogliśmy przez chwilę poczuć się jak prawdziwi żołnierze. Teraz trzeba było znów dostać się do autobusu, ale przed tym czekały na nas wielkie kałuże błota, tak wielkie, że ktoś w nich zgubił but!

Czekał na nas wybór czy jechać do Zamościa, czy wykąpać się w jeziorze Echo. Większość była za Zamościem i tam się wybraliśmy. A ci, którzy byli najbardziej pogryzieni i mieli najbrudniejsze buty, dostali lody. W Zamościu było przepięknie,



ratusz robił duże wrażenie. Były tam popularne cebularze i jak sama nazwa wskazuje, były z cebulą. Niestety, mieliśmy mało czasu i szybko musieliśmy wracać do autobusu. Czekala na nas kolejna niespodzianka, bo pan kierowca powiedział, że możemy jeszcze jechać nad jezioro, ponieważ szybko uwinęliśmy się w Zamościu. Na miejscu trzeba było szybko przebrać. Woda była genialna, można było się trochę ochłodzić i popływać. Teraz tylko trzeba było wytrzymać jazdę autobusem do domu. Krótkie podsumowanie – według mnie wycieczka była udana, można było się czegoś nauczyć, poznać wiele ciekawych miejsc, spróbować innych potraw, a przede wszystkim wypocząć i dobrze się bawić. Wszyscy czekamy na kolejne wycieczki z Klubem Kulinarnego Podróżnika i wiemy, że będą równie interesujące jak ta.

Justyna Płonka



Wycieczka do Chorzowa

26 lipca 2011 dzieci uczestniczące w AKCJI LATO z Gierałtowiczek, Gierałtowic i Nidku wyjechały na wycieczkę do Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Dzieci nie mogły doczekać się wyjazdu, gdy dowiedziały się o zaplanowanej wycieczce, czuć było podekscytowanie.

W dniu wycieczki dodatkowe emocje wywoływała obawa o dobrą pogodę, ale niektórzy mają swoje sposoby, a pan Seweryn - pilot naszej wycieczki wraz z dziećmi w autokarze skutecznie zażegnał ten problem.

Ten zielony gigant, inaczej zwany zielonymi płucami Górnego Śląska (ponad 600 ha) oferuje wiele atrakcji. Najpierw obejrzeliśmy mini zoo - frajda szczególnie dla dzieci, można było nakarmić królika, świnkę morską czy inne zwierzątko. Później, w blasku słońca, ruszyliśmy po terenie śląskiego zoo. Zobaczyliśmy ogrom różnorodnych zwierząt. Bardzo często zatrzymywaliśmy się, podziwiając ich wygląd, obserwując ich zachowanie. Spędziliśmy tutaj kilka godzin. Ostatnim punktem programu, już po południu było Planetarium Śląskie - największe i najstarsze w Polsce. Obejrzeliśmy seans

„Sąsiedzi Ziemi”, którego bohaterami były spieczony Merkury i Wenus oraz krwawy Mars - planety położone najbliżej Słońca i Ziemi. Niesamowite fotografie i animacje filmowe lotu nad ich powierzchniami zafascynowały wszystkich uczestników.

BB



Grecja w Środowiskowym Domu Samopomocy

Grecja to jeden z najpopularniejszych kierunków wakacyjnych wyjazdów Polaków. Pomimo kryzysu ekonomicznego plaże, zabytki i egzotyczne jedzenie ciągle przyciągają tłumy.



Uczestnicy warsztatów w Środowiskowym Domu Samopomocy 13 września zapoznali się z głównymi atrakcjami turystycznymi Grecji. Było więc wiele historii o antycznych zabytkach Aten, odwa-

dze Trojańskie i skarby Myken, o pustych plażach Peloponezu, gdzie w samotności można relaksować się turkusową wodą, o początkach olimpiad w Olimpii i swobodnej atmosferze małych sennych miejscowości.

Uczestnicy po prelekcji wzięli udział w mini-quizie, w którym mogli wygrać monety za prawidłowe odpowiedzi z zakresu historii, geografii i biologii. GOK

KLUB KULINARNEGO PODRÓŻNIKA W WIEPRZU

Tysiąc milowa podróż zaczyna się od jednego kroku.

www.kkp.wieprz.eu

Hongkong

W spotkaniu sierpniowym Klubu Kulinarnego Podróżnika poznaliśmy Hongkong. Miasto to jest jednocześnie mini-państwem nad Morzem Południowochińskim. Obecnie należy do Chińskiej Republiki Ludowej. W mieście tym mieszka 7 milionów ludzi. Większość mieszkańców wyznaje buddyzm. Mieszkają tam głównie Chińczycy, ale i Hindusi, Europejczycy a nawet Murzyni. Miasto jest bardzo bogate, gdyż wzbogaciło się na handlu z całym światem. Zanim pojawiły się produkty z Chin, to właśnie Hongkong sprzedawał miliony tanich elektronicznych i plastikowych urządzeń, zabawek i odzieży.

W mieście na każdym kroku można zobaczyć budki z jedzeniem, bo Chińczycy lubią jeść w każdej wolnej chwili i uważają to za swój „narodowy” sport. W Hongkongu można znaleźć wiele sklepów z ubraniami i tanich krawców, więc niektórzy Europejczycy, jak i Amerykanie, przyjeżdżają tam wyłącznie na zakupy.

W czasach świetności panowania Wielkiej Brytanii, Hongkong był jej kolonią, zdobytą dzięki wojnie opiumowej. Ten silnie uzależniający narkotyk był transportowany w dużych ilościach do Chin przez Brytyjczyków. Gdy Chiny sprzeciwiły się temu, doszło do wojny, w wyniku której Anglicy zajęli wyspę Hong Kong. Najbardziej znanymi postaciami z tego państwa są Bruce Lee i Jackie Chan – dwaj sławni ak-



torzy i mistrzowie walk wschodu, którzy zrobili kariery w Hollywood. Do dziś w parkach spotykają się młodzi ludzie, którzy ćwiczą dawne style walki, starsze osoby też ćwiczą, ale Tai Chi - formę medytacji, która przypomina powolny taniec. Na spotkaniu spróbowaliśmy lodów, które zostały wymyślone przez Chińczyków bardzo dawno temu i dwóch różnych napojów - herbaty zielonej z żeńszeniem oraz napoju sojowego. Prelegentem miłego wieczoru był Seweryn Gałysz. Pokazał nam tak naprawdę jak żyje i funkcjonuje miasto w egzotycznej Azji.

Konrad Krupnik

Laponia

27 lipca 2011 roku w Wiejskim Domu Kultury w Nidku miało miejsce spotkanie Klubu Kulinarnego Podróżnika pt. LAPONIA. Uczestnicy spotkania mogli usłyszeć o ludziach Samów, którzy zamieszkują tereny za Kręgiem Polarnym. Zajmuje się hodowlą reniferów i żyje w zgodzie z naturą.

W ramach degustacji serwowano chrupkie pieczywo WASA z niezwykłym serem BRUNOST, który w przypomina toffi o smaku jabłkowym oraz borówki, które w lasach północy rosną wszędzie.

Na zakończenie spotkania można było wygrać monety norweskie jak i fińskie, gdyż Laponia rozciąga się na szereg krajów.

Red



KLUB KULINARNEGO PODRÓŻNIKA W WIEPRZU

Tysiąc milowa podróż zaczyna się od jednego kroku.

www.kkp.wieprz.eu

Sella Nevea

Sella Nevea to stosunkowo nieznane pasmo gór w północno-wschodnich Włoszech. Nie są to góry największe i nie posiadają wielkich kosmopolitycznych resortów i zapewne dlatego wyjazd w te góry gwarantuje bezpośrednie obcowanie z przyrodą bez towarzystwa setek turystów. Przyroda w takich miejscach ciągle pozostaje nienaruszona ręką człowieka.

Łąki, jak to prelegent określił, przypominają reklamę czekolady szwajcarskiej. Są pełne kwiatów, intensywnej zieleni i ziół. Pod wodospadami można samotnie kąpać się pod warunkiem, że lubi się bardzo zimną wodę. Dzikie zwierzęta, a w tym świstaki i kozice, nie uciekają przed ludźmi, a raczej są zaciekawione gośćmi w ich świecie.



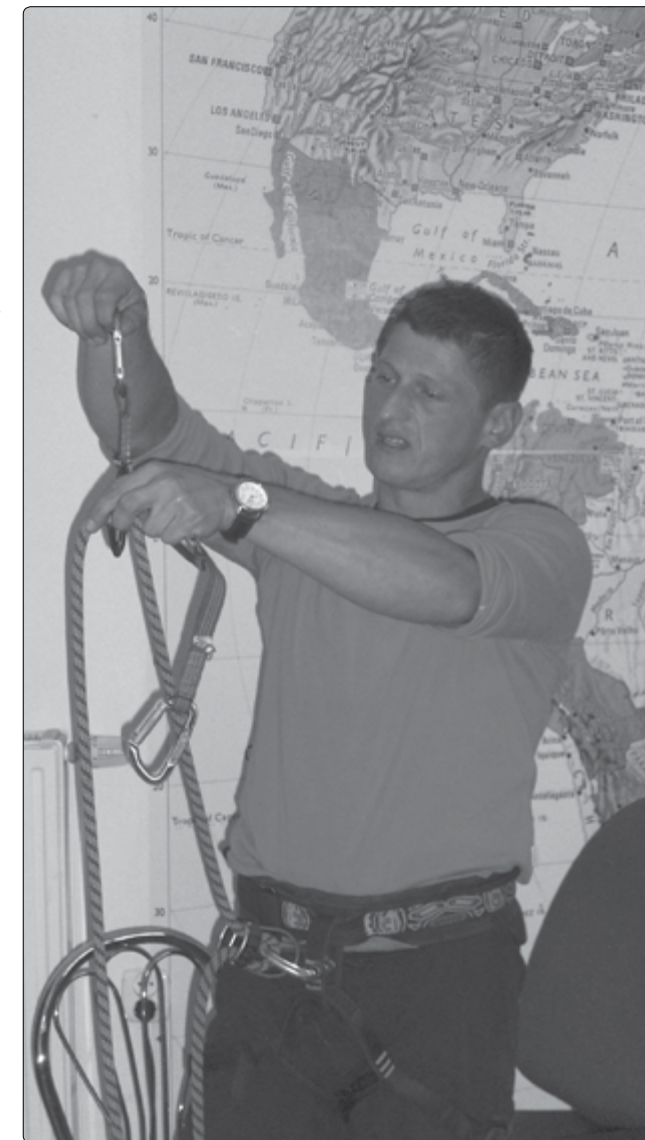
Specyfiką Sella Nevea są ferraty, czyli szlaki ze stalowymi linami do asekuracji. Ze względu na duże wysokości i ryzyko upadku w przepaść tamtejsi alpinści przypinają się karabinkami do uprząży – pasów zabezpieczających. Trasy te dostarczają dużo adrenaliny i jeżeli przestrzega się zasad zdrowego rozsądku jest to bezpieczny sport. To także dotyczy wspinaczki w kaskach, gdyż istnieje zawsze ryzyko odpadnięcia kilku skał z dużej wysokości i rozbicia głowy osobie poniżej.

Inną formą aktywnego spędzania czasu jest jazda na rowerach górskich. Bardziej obeznani z tym sportem jeżdżą nad przepaściami i skaczą na skoczniach.

Sella Nevea to góry, które znajdują się 800 km od gminy Wieprz. Dzięki sieci autostrad można tam się dostać w ciągu jednej nocy.

Prelegentem był pan Krzysztof Żuławiński, a w trakcie spotkania można było spróbować calzone – wielkiego pieroga przypominającego pizzę. Uczestnicy obejrzel także sprzęt wspinaczkowy, który pan Krzysztof przyniósł na spotkanie. W trakcie rozmów okazało się, że istnieje możliwość wynajmu ścianki wspinaczkowej w Andrychowie. Czterdziestu uczestników prelekcji prawie jednomyślnie uznało to za dobry pomysł.

GOK



www.kkp.wieprz.eu

KLUB KULINARNEGO PODRÓŻNIKA W WIEPRZU

Tysiąc milowa podróż zaczyna się od jednego kroku.

www.kkp.wieprz.eu

Albania

Po wakacyjnej przerwie w Wiejskim Domu Kultury w Gierałtowickach gościliśmy Klub Kulinarne Podróżnika. Spotkanie, które odbyło się 14 września poświęcone było położonej w sercu basenu Morza Śródziemnego Albanii. Do lat '90. było to najbardziej zamknięte dla turystów państwo Europy, dziś coraz chętniej odwiedzane przez ciekawych tego tak bliskiego geograficznie, a ciągle tajemniczego kraju. Piękne góry i jeziora, w tym 3 o wyjątkowej urodzie: Ochryd, Szkoderskie i Prespa, a także pozostałości po czasach antycznych to główne walory turystyczne Albanii. To kraj pełen kontrastów. Drogi są albo bardzo dobre, albo nie ma ich wcale. Na drogach tłoczą się stare mercedesy (najpopularniejszy pojazd w Albanii). Obok zdewastowanych domostw i budynków użyteczności publicznej wyrastają szklane domy – kasyna i hotele.

Kraj ten nie miał łatwego życia w czasach komunistycznej dyktatury Envera Hodży. Albania odizolowała się od całego świata popadając w marazm spotęgowany dodatkowo propagandą strachu swojego przywódcy. W obawie ataków z zagranicy budowano tysiące schronów. Teraz to normalny element albańskiego krajobrazu, zwłaszcza w przygranicznych terenach oraz na wybrzeżu. Podobno było ich 700 tysięcy, po jednym dla każdej rodziny. Obecnie Albańczycy darzą uwielbieniem politykę Stanów Zjednoczonych, które objawia się np. w nadaniu jednej z ulic Tirany imienia Billa Clintona.

Albania to kraj głównie islamski, ale katolicyzm jest tu także popularny, w czym duża zasługa kultu, jakim otaczana jest Matka Teresa, która się tu urodziła. Wśród Albańczyków



wielkim szacunkiem cieszy się Skanderberg, bohater narodowy Albanii. Bohaterskie, heroiczne czyny i dokonania tego człowieka obrosły w sławę i legendę, która przetrwała w tym narodzie do chwili obecnej i jest w nim wciąż żywa. Nie ma chyba nigdzie drugiego takiego kraju, w którym niemal na każdym kroku natknąć się można na jego imię, czy to w postaci nazw ulic, parków, placów, szkół lub na jego sylwetkę w postaci popiersi, rzeźb i pomników. Istnieje też wiele muzeów tego wielkiego bohatera narodowego.

Tradycyjnie po prezentacji można było wziąć udział w konkursie oraz spróbować jednej z albańskich potraw.

WDK Gierałtowicki

Albania II

Klub Kulinarne Podróżnika 27 września 2011 roku, zorganizował prelekcję o Albanii w Wiejskim Klubie Kultury w Przybradzu. Uczestnicy spotkania mogli usłyszeć skomplikowaną historię Albańczyków, którzy zamieszkują poza Albanią także Kosowo i Macedonię a także spróbować albańskich kanapek. Red



www.kkp.wieprz.eu

Tatrzański Wawel - Orla Perc, cz. I

W październikowym numerze „Wieści z Gminy Wieprz”, nr 3 [40] opisywałem moją wycieczkę w polskie Tatry, a dokładniej na Orlą Perc. Była to jej część od Koziego Wierchu do przełęczy Krzyżne. Rok później, w sierpniowy poranek, po długim, bo prawie od wiosny, wyczekiwaniu na sprzyjającą pogodę, wreszcie mogliśmy z kolegą, który zaraził się ode mnie wirusem Tatr i górskich wędrówek, udać się na przejście planowanej pierwszej części Orlej Perci. Dlaczego uważam ją za pierwszą część? Otóż z przełęczy Zawrat, gdzie bierze początek, do Koziego Wierchu wprowadzony jest jednokierunkowy ruch wspinaczki, z powodów zachowania większego bezpieczeństwa w miejscach niebezpiecznych - odpada po prostu ryzykowne wymijanie się turystów na szlaku. Jeżeli tu jest początek, to jest to pierwsza część.

W Tatrach

*Tam w moim kącie ziemi, kwitną teraz kwiaty,
kwitną kwiaty wiosenne, młode, bujne, świeże,
las jasne słońce z nieba w głębię swą bierze
i szumi - szumem pieśni jak anioł skrzydlaty.*

*Las drogi, święty, ciemny...Gdy się dźwiga z rana
nad polaną mgła wschodnia śnieżysto - różana:
jelenie we mgle stojąc wznoszą w górę głowy
i ogromne poroża oszronione rosą
i sennie, świetlne głowy na polanę niosą
z lasu, gdzie szumi święty, wonny hymn wschodowy.*

*Święta, przeczysta Pustka, we mgłach kołysana,
rozpościera ramiona, błogosławiąc ziemi,
a kwiaty wiosny pachną i liśćmi białymi
świecą na trawie, jako na głębinie piana.*

*Święta, przeczysta Pustka, w której się kolebie,
co jest najszlachetniejsze na ziemi i niebie:
Piękno w całym swym czarze i całej potędze-
Ono, które być może dla duszy człowieka
wiarą, miłością, szczęściem, a jak Chrystus czeka,
by szedł ku niemu przez brud swój, przez ból swój, przez
nędzę.*

*Ono, które nań czeka, ciche i cierpliwe,
wierne i niezawodne...i oto ów mrący,
ów trup, przez swe nędze, ból i brud idący,
uczuwa, że mu w piersi bije serce żywe.
I z krzykiem: ave! ave! modli się w zachwycie;
Bądź pozdrowion napoju, który wracasz życie!
Bądź pozdrowiona karmi, która żywisz ducha!...
I wiosnę w sobie czuję młodą - a dookoła
pachnie kosodrzewina i wonię zioła
i szumi las lub pustki nieskończonej słucho.
Do wielkiego kościoła modlić się przychodzę -
mówi znużona dusza ziemskiego nędzarza-
niechaj mnie obezwładnia, niechaj upokarza,
wiem, że mi anioł z mieczem nie stanie na drodze.*

*Widzę wokoło Bezmiar, lecz nie jestem w trwodze;
czuję się w ręku Potęg, nie w ręku Mocarza;
nic mi Niepojętego sobą nie przeraża;
wiem, że na mnie nie patrzy nikt mściwie i srodze.*

*Jestem czym jestem. Widzę - nie wątpię. Dookoła
Spokój Miłości, łaski niech tu nikt nie woła,
ratunku, zmiłowania niech tu nikt nie wzywa.*

Kazimierz Przerwa Tetmajer



Ciąg dalszy na kolejnej stronie



Tatrzański Wawel - Orla Percé, cz. I

Teraz trochę historii: „Za pomysłodawcę budowy tego szlaku uważa się poetę Franciszka Nowickiego. Szlak zbudowano w latach 1903-06 ze środków Towarzystwa Tatrzańskiego i księdza Walentego Gadowskiego, który osobiście szlak wytoczył, a w wielu miejscach osobiście oznakował. Ze szlakiem związanych jest wiele wypadków, z których jeden z bardziej znanych to śmierć młodego studenta z Moskwy Jana Drage’a. W trakcie zejścia z Granatów 23.08.1911r. Drage idąc z dwiema siostrami z Zadniego Granatu w kierunku Skrajnego zgubił szlak i począł schodzić szerokim żlebem, opadającym ze Skrajnej Sieczkowej Przełęczki w stronę Czarnego Stawu. Ten szeroki, trawiasty żleb sprawia złudne wrażenie dogodnej drogi zejścia nad Czarny Staw. Złudne, ponieważ im niżej, tym staje się bardziej stromy, a kończy ponad 100 metrowym kominem, którym zejść się nie da. Jan Drage podjął próbę zejścia i stał się pierwszą ofiarą żlebu, nazwanego później jego imieniem. Inny, jeszcze tragiczniejszy wypadek zdarzył się w tym samym miejscu 23.07.1914 r. Tego dnia Orlą Percią wędrowało rodzeństwo Bandrowskich i Anna Hackbeilówna. W podobnych okolicznościach zgubili szlak i rozpoczęli zejście Żlebem Drage’a. W trudniejszym miejscu postanowili przemocować i nazajutrz zwać pomocy. Niestety, na wołania nikt nie zareagował... Hackbeilówna próbowała przedostać się do sąsiedniego żlebu, w którym zginęła, spadając ze 100 m wysokości. Maria i Stanisław Bandrowscy oczekiwali na ratunek przez kilka dni i nocy - zdziwienie budzi fakt, że nie próbowali wychodzić na górę, co z tego miejsca było jeszcze możliwe. Piątego dnia rozpoczęli zejście i zdołali dotrzeć aż do końca, tzw. wielkiej przewieszki w kominie. Około południa skrajnie wyczerpani Stanisław rzucił się w przepaść a jego siostrę uratowano już po zmroku”.

Punktem wyjścia w tym roku stały się Kuźnice - z parkingu, na którym byliśmy jednymi z pierwszych, a była godzina 5.30, wyruszamy w szybkim tempie,

wzdłuż pędzącego z olbrzymią prędkością potoku Bystra, aby jak najszybciej osiągnąć początek niebieskiego szlaku, prowadzącego z Kuźnic przez Boczań, Skupniów Uplaz i Halę Gąsienicową na Zawrat. Przed nami około 3,5 godziny marszu, świeże, ostre, pachnące żywicą górskie powietrze wznaga pragnienie i apetyt, więc na pierwszym punkcie widokowym robimy przerwę na śniadanie. Nie wiadomo kiedy zebrało się już kilka osób, wymieniamy pokrótce nasze plany, podziwiając Dolinę Bystrej ze schroniskiem na Polanie Kalatówki, nad którym strzela w niebo spośród zieleni biała, wyniosła iglica Giewontu. Nie zabawiamy tutaj długo, gdyż do Zawratu jeszcze sporo marszu. Droga wiedzie teraz przez stary, pachną-



cy las jodłowy, po opuszczeniu którego wchodzimy na Skupniów Uplaz porośnięty kwitnącym zielskiem i kosodrzewiną. Uwagę zwracają dwie rzucające się w oko rośliny: goryczka tojeściowa - okazałych rozmiarów, kwitnąca ciemnoniebiesko, nazywana przez górali świecznikiem oraz tojad mocny, jeszcze bardziej niebieski - roślina zapyłana wyłącznie przez trzmiele, a jej płatki korony nazywane są pantofelkami Matki Boskiej. Oczywiście, jak przystało na porządne rośliny górskie, są one trujące i objęte całkowitą ochroną.

Długo nie kończąca się ścieżka wiedzie pod grzbietem nachylonych pod ostrym kątem dolomitów, a w miejscu, gdzie większość wędrowców chwilę odpoczywa na ławkach, czyli Karczmisku [przełęcz Między Kopami], łączą się ze szlakiem z

Doliny Jaworzynki. Wiadomo już, że za moment, kiedy wejdziemy na Królową Rówień, oczom naszym ukaże się wspaniały widok, przez niektórych uważany za najpiękniejszy w Tatrach. Tak też się stało. Ponieważ pogoda jest śliczna, poranne powietrze stwarza piękne widoki, dlatego kiedy zadzieramy głowy do góry, widzimy cel naszej wyprawy - Orlą Percé z majestatycznym Kozim Wierchem. Ale w tym momencie nie to nas zachwyciło, lecz oświetlony promieniami porannego słońca Kościelec [Mały jeszcze był w cieniu Granatów] i Świnica.

Z Murowańca leniwie snuje się siwy dym; schronisko na Hali Gąsienicowej już przygotowuje się na „nalot” turystów, powietrze wypełnia cisza i spokój, słychać tylko popiskujące w zaroślach jarzębiny ptactwo lub brzęk lećących na nektarowe łowy trzmieli.

Wygodna, granitowa ścieżka - jesteśmy pełni podziwu dla jej budowniczych - doprowadza nas do progu, za którym rozpościera się wtulony między Żółtą Turnię, Granaty, Kozie Wierch i Kościelec Czarny Staw Gąsienicowy, którego brzeg usłany jest potężnymi, kolorowymi blokami granitowymi. Pod jednym z nich urządzamy sobie stolówkę, rozkoszując się smako-

witymi daniami zarówno dla podniebienia jak i oczu i nosa. Długo jednak nie bawimy i ruszamy ochoczo po posiłku i kawie dalej. Obejście Czarnego Stawu to czysta przyjemność, po prostu spacer, jak w miejskim parku. Dalsza droga w okolicy Zmarzłego Stawu dostarcza organizmowi sporo tlenu i powoduje wydalenie przez czoło i plecy znacznej ilości potu. Dalej, w Zawratowym Żlebie, kiedy dotykamy pierwszych klamer i łańcuchów, robi się już naprawdę gorąco, a każde spojrzenie za siebie podnosi i tak już wysoki puls jeszcze o kilkanaście uderzeń. Wreszcie, po ponad 3 godzinach od wyjścia z Kuźnic, stajemy szczęśliwi na Zawracie ciesząc się nieopisanymi widokami - z północy Doliny Gąsienicowej, a południe to niekończące się rumowisko szczytów i dolin, grani i żlebów, błyszczących w

słońcu i budzących jednocześnie podziw jak i przerażenie.

Jest godzina 10.00, czasem na niebie pojawia się obłok, który przemyka obok nas, czyniąc wysokogórskie otoczenie jeszcze groźniejszym. Jak wszystko pójdzie gładko, za około 4 godziny będziemy schodzić Żlebem Kulczyńskiego do Dolinki Koziej, ale to wszystko jeszcze przed nami. Pełni wiary w siebie ruszamy na trójwierzchołkowy Mały Kozie Wierch, otuchy dodają nam sylwetki poruszających się w górę współtowarzyszy. Ze szczytu wchodzimy w zimną czelusć Wyżniej Zmarzłej Przełęczki i co budzi nasze zdziwienie, leży tu spory, jak na środek lata, płat śniegu. Cały czas towarzyszą nam klamry i łańcuchy, ekspozycja jest szokująca, ubieramy kurtki przeciwwiatrowe, gdyż na wysokości powyżej 2000 m n.p.m. zrobiło się, mimo słonecznej pogody, trochę zimno. Zmarzłe Czuby pozostają za nami, a przed Zmarzłą Przełęczą wita nas skalny „chłopek”, który pełni tu rolę od wieków. Z tego miejsca świetnie prezentuje się Zamarła Turnia, szczególnie jej południowa ściana, na której już „wiszą” taternicy. Schodzimy powoli w stronę Koziej Przełęczki, po której przebiega szlak z Doliny Pięciu Stawów do Doliny Gąsienicowej, gdy nagle przed nami, po wyjściu zza skalnej ściany, robi się jakiś zator na szlaku. Okazuje się, że powoduje go drabina umocowana na pionowej ścianie, na którą nie każdy ma ochotę wchodzić, ale po przezwyciężeniu strachu i oporów psychicznych, każdemu ze zgromadzonych to się udaje. Przeżycia po przejściu tego miejsca są tak silne, że niektórzy rezygnują z dalszej trasy, schodząc szlakiem w stronę Zmarzłego Stawu. Z chodzeniem po trudnych miejscach w górach jest tak, jak w niektórych sytuacjach życiowych, z których jeżeli się zabrniesz za daleko, nie można już zawrócić i spada się w przepaść.

Dalsza wędrowka odbywa się ciągle z pomocą łańcuchów i klamer, zarówno przy podejściu jak i schodzeniu. Pokonujemy właśnie Kozie Czuby, aby zejść do Koziej Przełęczki Wyżniej. To, co przeżywamy przy zejściu z Kozich Czub

niesamowicie eksponowaną rynną, dobrze ubezpieczoną, ale wymagającą bardzo skupionej uwagi zarówno na chwytach, jak i każdym ułożeniu stopy na gzymsach pionowych ścian, nie daje się opisać - trzeba to na miejscu przeżyć. Jednemu ze wspinaczy zaczęły „puszczać” nerwy, gdyż chwycił się łańcucha nad kawałkiem drabinki i z przerażeniem w oczach pytał swojej towarzyszkę, będącej około 5-ciu metrów niżej, co ma dalej robić. Po około 10-ciu minutach po spokojnej instrukcji ze strony żony i naszej, ostrożnie zszedł i z wyraźną ulgą usiadł na dnie przełęczy. Zapewne nie wiedział jeszcze, co go czeka podczas wspinaczki na Kozie Wierch - my poszliśmy dalej, współpracując z parą, jak się okazało, słowackich turystów, którzy mieli zamiar przejść Orlą Percé aż do Krzyżnego - widać było po ich sposobie wspinaczki i zejść, że to są bardzo doświadczeni wspinacze [szczególnie pani], o czym przekonał się, ledwo nadążając za nimi podczas wchodzenia na Kozie Wierch. Wreszcie, po ośmiu godzinach od wyjścia z parkingu, jesteśmy na Kozim Wierchu. Nasz wysiłek sownie wynagradza nam korzystna aura, ukazując niezapomniane krajobrazy dużej części Tatr, które na pewno będą długo śnić się po nocach.

Po przejściu całej Orlej Perci mogę porównać jej pierwszą i drugą część. Zdecydowanie trudniejsza jest ta pierwsza, zresztą świadczy o tym wprowadzenie jednego kierunku przejścia. Druga część też nie należy do łatwych, ale w porównaniu z tą, którą przeszliśmy, pierwsza jest bardzo wymagająca. Chwila na zacerpnięcie powietrza, wyrównanie tętna, zrobienie kilku fotek i pożegnawszy miłych Słowaków, schodzimy Żlebem Kulczyńskiego w dół, co ku naszemu zdziwieniu wcale nie należy do łatwych; zresztą na Orlej Perci żadna rzecz nie należy do łatwych. Idziemy w dół na czworakach, ruchoma skała obsypuje się w dół, w Czarnych Ścianach żegnamy się z Orlą Percią i po pół godzinie zbliżamy się do końca żlebu. Tutaj jeszcze czeka nas następna niespodzianka - pionowa ściana z łańcuchami i klamrami, na szczęście są to już dzisiaj ostatnie metale, których będzie-

my dotykać podczas schodzenia. Krótki odpoczynek przy Zmarzłym Stawie i około 19.00 jesteśmy szczęśliwie przy samochodzie. Przy wyjeździe z Zakopanego nie obyło się bez przygód, gdyż właśnie w tym czasie przejeżdżał tędy Tour de Pologne i dzięki temu dotarliśmy do domu o północy.

Mój towarzysz wyprawy określił ją jako cudowne przeżycie, chociaż mówił, że miał momenty zwątpienia, a ja widziałem po jego twarzy, że niekiedy miał już dosyć.

Polecam ten piękny szlak wszystkim lubiącym wspinaczkę mieszkańcom naszej gminy. Różne rzeczy i pomysły w stosunku do Orlej Perci chodzą wielu ludziom po głowach. Na koniec przytoczę, według mnie trafną opinię kogoś, kto przeszedł Orlą Percé:

„Moim zdaniem, należy zostawić Orlą w spokoju, można zrobić szlak jednokierunkowy, akcje ratownicze odpłatne i ustawić tabliczki przypominające:

- a) szlak trudny
- b) jak nie masz ubezpieczenia, będziesz bulić w razie wypadku
- c) baw się dobrze”

Ktoś ładnie napisał; „Orla jest wręcz mitem polskiego taternictwa i szkoda ten mit zrównać z ziemią tylko dlatego, że ludzie giną w większości przez własną głupotę. Góry mają to do siebie, że potrafią być niebezpieczne i już. Ogólnie człowiek dorosły powinien się wykazać odpowiedzialnością za własne czyny, a jak już się decyduje wsiadać po pijaku za kółko, wie, że może zapłacić mandat, stracić prawo czy nawet w razie wypadku życie. W górach jest podobnie, tylko mandatów nie ma, a jak już jest jakiś wypadek to „śmigło” przyłeci i tak delikwent, wypuszczający się w góry w kłapkach nie ponosi żadnych konsekwencji.”

Ryszard Fraś



Wiosna w Gierałtowiczkach



Koniec września a w Gierałtowiczkach zakwitają jabłonie! Wielkie było zaskoczenie Państwa Kutków, gdy doglądając pięknych jabłek w sadzie zauważyli, że na młodych jabłoniach

obok owoców znajdują się także kwiaty i zawiązki nowych owoców. Wygląda to bardzo egzotycznie- niczym drzewa pomarańczy czy cytryny w południowych Włoszech, które kwitną i

owocują cały rok. Oby jesień była nadal ciepła, to może Państwo Kutkowie doczekają się drugiego zbioru jabłek.

TerQ

Klub Seniora w Wieprzu

Po przerwie wakacyjnej wznowił działalność Klub Seniora w Wieprzu, działający w GOK. Na wrześniowym spotkaniu uczestnicy obejrzeni prezentację dotyczącą Lofotów i szerzej północnej części Skandynawii. Serwowano egzotyczne ciastka, a na zakończenie można było wygrać motety z Norwegii.

red



Wiejski Dom Kultury w Nidku

W placówce WDK w Nidku odbywają się następujące zajęcia:

Poniedziałek - zajęcia kółka teatralnego

Wtorek - 15.00 – zajęcia zespołów tanecznych

18.00 – aerobik

Środa - 18.30 – chór (próby)

Czwartek - 18.00, każdy ostatni czwartek miesiąca – Klub Seniora

Piątek - zajęcia kółka teatralnego

Próby Orkiestry Dętej odbywają się w czwartki od godz. 19.00 oraz w niedzielę od godz. 10.00.

Centrum Informacyjne czynne w dniach pracy WDK w godz. 15.30 – 20.30.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

Kwiaty w naszym życiu



Wiosna to okres, gdy cały świat budzi się do życia, wokół nas ogrom barw, zapachów. Każda pora roku zachwyca charakterystycznymi na daną porę odmianami roślin. Kwiaty czynią nas łagodniejszymi, lepszymi, bardziej wrażliwymi. A co o nich wiemy?

Każdy kwiat ma swoją historię i swoją legendę; może opowiedzieć o obyczajach narodu i jego kulturze. W bardzo dawnych czasach nie układano bukietów; ulubionymi formami kwiatowych dekoracji były wianki i girlandy. Obyczaj honorowania gości girlandami z kwiatów zachował się do naszych dni w Indiach, Birmie i innych krajach wschodnich, a także na Hawajach.

Kwiaty miały, a gdzieś tam mają do dziś, swoje znaczenie, swój język. Ogólnie przyjęło się w symbolice roślin, że kwiaty koloru czerwonego oznaczają miłość, różowe – sentyment i przyjaźń, białe – niewinność, żółte – zazdrość, fioletowe – smutek, pomarańczowe – nadzieję. Również poszczególnym rodzajom kwiatów przypisuje się tradycyjnie różnorakie znaczenie i tak przykładowo:

- * dalia – piękno
- * pelargonie i kłakol – obojętność
- * koniczyzna – nadzieja
- * lewkonie – przyjaźń
- * malwa – nieczułość
- * jaśmin – miłość
- * irys – namietność
- * fiołek – skromność
- * róża – wielka miłość
- * konwalia – nieśmiałość uczuć
- * bez – niepewność
- * chryzantema – władczość
- * narcyz – pewność siebie
- * niezapominajka – trwała pamięć
- * mak – ryćerskość
- * rumianek – zdrowie



Znajomość tej „mowy kwiatów” pozwalała kiedyś układać całe listy w bukietach. „Powiedz to kwiatami” jest zwrotem do dziś używanym w Ameryce. Kwiaty piękne i barwne – od niepamiętnych czasów pośredniczyły w przekazywaniu uczuć. Uznawanie, wdzięczność, przyjaźń, miłość – te wszystkie i jeszcze inne uczucia można wyrazić za pośrednictwem kwiatów.

Kwiatom nie oparła się nawet astrologia, przypisując im znaczenie magiczne i uznając niektóre z nich za szczęśliwe. Dla osób urodzonych pod znakiem Barana – szczęśliwy jest fiołek, Wagi – goździk, Byka – słonecznik, Skorpiona – bez, Bliźniąt – narcyz, Strzelca – mak, Raka – konwalia, Koziorożca – stokrotka, Lwa – róża, Wodnika – mimoza, Panny – orchidea, Ryb – jaśmin.

Kwiaty na różne okazje

Zacznijmy od sztuki dekoracji stołu, gdyż tu spotykamy się z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi, codziennie, jak też przy bardziej uroczystych okazjach.

Z biegiem lat dekoracje roślinne na stołach zmieniły swój charakter – od najprostszych, jakimi było rozsypanie płatków kwiatowych, do bardzo wyrafinowanych i skomplikowanych. Starożytni Rzymianie na swych ucztach ważnych gości honorowali stawiając przed nimi bukiety z kwiatów najwspanialszych, wierząc, że ustrzegą ich przed upiciem się.

Dekoracja stołu powinna stwarzać nastrój intymności, harmonizować z obrusem i zastawą. Kwiaty nie mogą być wysokie, by nie tworzyły przesłony pomiędzy współbiednikami. Rodzaj dekoracji stołu uzależniony jest od charakteru uroczystości, jaka będzie przy nim świętowana. Stoły bankietowe, jubileuszowe, obiadowe, podwieczorkowe – do herbaty czy kawy, na uroczystości dziecięce czy wreszcie „szwedzkie bufety”, wymagają odmiennej aranżacji. Dekoracja zależy także od wielkości stołu i ilości biesiadników.

W każdym przypadku pamiętajmy, by kwiaty nie znalazły się zbyt nisko, bo mogą utrudniać dostęp do potrawy. Na szwedzkich bufetach dekoracje mogą być wysokie, nawet do jednego metra i tak ułożone, by rośliny były wyniesione wysoko ponad potrawę i naczynia. Mogą to być aranżacje na statywach lub w wazonach o wysokich, smukłych kształtach, w stylu spływającym – kaskadowym.

Wybór układu dekoracji uzależniony będzie również od kształtu stołu. Ciekawą dekorację stanowią małe miseczki, czarki wypełnione główkami drobnych kwiatów, albo jednym większym, stojące przed każdym nakryciem.

Na okazje szczególnie uroczyste, na serwetkach czy obrusach jednobarwnych można rozkładać zieleni ciętą i kwiaty tak, by najwięcej ich znalazło się przy nakryciu osoby najważniejszej przy stole.

Inny rodzaj uroczystej dekoracji może stanowić girlanda leżąca wzdłuż stołu. Kwiaty tu użyte zachowują dłużej świeżość, jeśli będą miały krótko przy-

cięte łodyżki, a miejsce cięcia zalane parafiną, która będzie chronić obrus przed zalaniem sokiem roślinnym.

Do dekoracji stołu możemy używać rozmaitych kwiatów, z wyjątkiem bardzo dużych i silnie pachnących. Wstawiamy je do naczyń z wodą mineralną, z której uprzednio ulotnił się gaz. Zapobiega to rozwojowi mikroorganizmów. Zamiast wody mineralnej można użyć wody z rozpuszczonego lodu z dodatkiem paru kryształków nadmanganianu potasu / delikatne różowe zabarwienie / i szczypty sody oczyszczonej.

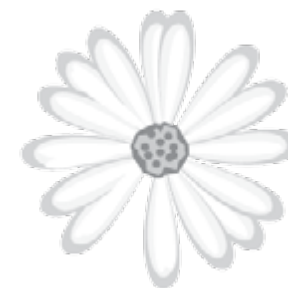
Dekorując stół do kolacji dobieramy kwiaty jasne, pastelowe, ponieważ nie zmieniają swego zabarwienia przy sztucznym świetle. Ze względu na barwę potraw lepiej dobrać kwiaty w jednym kolorze lub w odcieniach jednej barwy.

Na stołach przykrytych białym lub pastelowym, jednobarwnym obrusem lepiej będą wyglądać kwiaty jaskrawe, o nasyconych kolorach. Na obrusach wielobarwnych bukiet powinien być w spokojnym tonie, najlepiej pastelowym, harmonizującym z jedną z barw nakrycia.

Dobierając kwiaty do dekoracji stołów wybieramy te, które „patrzają na nas”. Przykładem takich kwiatów są bratki, narcyz. Ważne jest również, aby naczynie, w którym ustawiamy kwiaty pasowało do zastawy stołowej, obrusa czy serwetki nie tylko kolorem, lecz rodzajem materiału, z którego zostało zrobione.

Sztuka dekoracji stołu, jak w ogóle sztuka układania kwiatów, polega na umiejętności zachowania umiaru, gdyż tylko wtedy kompozycja roślinna będzie wyrazista i piękna.

Zofia Oboza



Lista zalecanych odmian do uprawy na obszarze województwa małopolskiego dla zbóż i ziemniaków.

Pamiętajmy, że tylko kwalifikowany materiał siewny zapewnia najwyższy plon i jakość, czyli najlepszą opłacalność produkcji rolnej. Kupując kwalifikowane nasiona mamy pewność dobrej jakości zaprawy w odpowiedniej dawce, która spełnia wymogi UE odnośnie ochrony środowiska i bezpieczeństwa ludzi mających kontakt z nasionami.

Pszenica ozima: Figura, Legenda, Natula, Tonacja, Wydma, Batuta Bogatka, Meteor, Mulan, Markiza.

Pszenica jara: Bombona, Hewilla, Katoda, Łagwa, Monsun, Parabola, Tybalt, Trappe, Waluta, Bryza

Jęczmień jary: Atico, Frontier, Merkada, Nagradowicki, Rubinek, Skarb;

Owies: Berdysz, Bingo, Krezus, Rajtar, Skorpion, Zuch, Siwek, Celer,

Ziemniaki:

- bardzo wczesne: Denar, Lord, Milek, Viviana

- wczesne: Bellaros, Cyprian, Owacja, Vineta,

- średniowczesne: Bartek, Elanda, Roxsana, Satina, Tajfun, Asterix

- średniopóźne i późne: Jelly, Syrena, Soplita, Zagłoba,

Pszenica ozima;

Figura:

Jest odmianą jakościową /grupa A/ o średniej mrozoodporności. Rośliny dość wysokie o przeciętnej odporności na wyleganie. Duża masa 1000 ziaren, dobre wyrównanie ziaren. Przeciętna odporność na porastanie w kłosie. Zawartość białka średnia, dobra wydajność ogólna maki.

Legenda:

Nadaje się do uprawy na terenie całego kraju, posiada wysoki potencjał plonowania, bardzo dobrą odporność na choroby. Rośliny średniowysokie, odporne na wyleganie. Bardzo dobra mrozoodporność i tolerancja na zakwaszone gleby. Średnio-wczesny termin kłoszenia i dojrzewania. Odmiana o bardzo dobrych parametrach młynarsko-piekarskich.

Natula:

Odmiana o średniej mrozoodporności, Rośliny dosyć wysokie z przeciętną odpornością na wyleganie. Wczesny termin kłoszenia. Duża masa 1000 ziaren, dobrze wyrównanych. Zawartość białka duża, dobra wydajność maki.

Ostroga:

Odmiana jakościowa / grupa A / o ościstym kłosie. Średnia mrozoodporność. Rośliny o średniej wysokości i przeciętnej odporności na wyleganie. Pszenica o grubym ziarnie i z dobrą odpornością na choroby. Dobra wydajność ogólna maki. Tolerancja na zakwaszenie gleby przeciętna.

Tonacja:

Bez względu na przebieg pogody w sezonie

wegetacyjnym zawsze plonuje na wysokim poziomie, przez co jest jedną z najchętniej uprawianych odmian w Polsce. Bardzo wysoka plenność, bardzo dobra mrozoodporność. Posiada odporność na porażenie przez septoriozę liści i plew, fuzariozę kłosa oraz choroby podstawy źdźbła. Przystosowana do bardzo intensywnych warunków uprawy. Tolerancyjna na opóźniony termin siewu/koniec października/. Posiada ziarno czerwone o dużej masie, bardzo dobre wyrównanie ziarna. Norma wysiewu 350- 400 ziaren na m²/siew terminowy/, 450- 500 ziaren / m²/ siew późny/.

Wydma:

Odmiana jakościowa /grupa A/, o średniej mrozoodporności. Rośliny niskie o średniej odporności na wyleganie. Termin kłoszenia i dojrzewania średni. Ziarno drobne – masa 1000 ziaren mała. Średnia odporność na porastanie w kłosie. Zawartość białka dość duża.

Batuta:

Nowa bardzo plenna odmiana pszenicy chlebowej, przydatna do uprawy na terenie całego kraju o wybitnej odporności na wyleganie. Odmiana średnio wczesna o bardzo dobrej zimotrwałości. Szczególnie odporna na choroby podstawy źdźbła, fuzariozę kłosów i mączniaka. Posiada grube ziarno o dobrym wyrównaniu i dobrej jakości technologicznej. Sprawdza się w monokulturze.

Bogatka:

Wczesna odmiana pszenicy z grupy B-chlebowej. Przydatna do uprawy na terenie całego kraju, również na słabszych glebach. Charakteryzuje się sztywną słomą i zdrowym i zbitym kłosem. Bardzo grube i wyrównane ziarno. Dobra mrozoodpor-

ność i odporność na popularne choroby grzybicze pszenic. Sabilny i bardzo dobry plon.

Meteor:

Odmiana chlebowa/grupa B/. Posiada małą mrozoodporność. Rośliny niskie z dużą odpornością na wyleganie. Drobne i słabo wyrównane ziarno. Dużą odporność na porastanie w kłosie. Średnia tolerancja na zakwaszenie gleby.

Mulan:

Cechuje się średnią mrozoodpornością, rośliny średnio wysokie o przeciętnej odporności na wyleganie. Drobne ziarno, lecz dobrze wyrównane. Wczesny termin kłoszenia i dojrzewania. Ogólna zawartość maki średnia. Przeciętna tolerancja na zakwaszenie gleby.

Markiza:

Odmiana pastewna / grupa C/. Bardzo dobrze plonuje. Średnia mrozoodporność, bardzo dobra odporność na choroby grzybowe. Średnio wysoka o dużej odporności na wyleganie. Dużą masę 1000 ziaren dobrze wyrównanych. Przeciętna tolerancja na zakwaszenie gleby.

Pszenica jara:

Bombona:

Charakteryzuje się najlepszą jakością /klasa jakościowa E- elitarna/ oraz wysokim potencjałem plonotwórczym. Dużą odporność na porastanie, wyleganie, choroby - fuzariozę kłosa.

Katoda:

Pszenica o bardzo dobrej jakości /grupa

A/. Charakteryzuje się wysoką zawartością białka i glutenu, dużą wydajnością maki o jasnożółtym zabarwieniu. Odmiana o dobrej plenności na terenie całego kraju. Odporna na choroby grzybowe – mączniaka prawdziwego, rdzę brunatną oraz choroby podstawy źdźbła. Ziarno ma grube, dobrze wyrównane. Odmiana o średniej wysokości i dobrej odporności na wyleganie. Średni termin kłoszenia i dojrzewania.

Waluta:

Pszenica jakościowa/grupa A/. Dobrze i stabilnie plonuje na terenie całego kraju. Charakteryzuje się dobrą odpornością na choroby – fuzariozę kłosa i choroby podstawy źdźbła. Jest to odmiana o wysokiej masie 1000 ziaren, bardzo dobrze wyrównanych. Posiada wysoką zawartość białka i glutenu. Jest odmianą o średniej wysokości i przeciętnej odporności na wyleganie. W intensywniej technologii produkcji wymaga skracania źdźbła. Dużym jej atutem jest dobra odporność na porastanie ziarna w kłosie. Średni termin kłoszenia i dojrzewania.

Hewilla:

Odmiana jakościowa /grupa A/. Odmiana jakościowa (grupa A). Odporność na septoriozę plew, fuzariozę kłosów i chorób podstawy źdźbła – średnia, na mączniaka, rdzę brunatną i septoriozę liści dość mała. Rośliny dość wysokie, o średniej odporności na wyleganie. Termin kłoszenia dość wczesny, dojrzewania średni. Odporność na porastanie w kłosach dość duża. Masa 1000 ziaren duża, wyrównanie dobre. Zawartość białka średnia, ilość glutenu duża do bardzo dużej. Tolerancja na zakwaszenie gleby średnia.

Monsun:

Odmiana jakościowa (grupa A). Odporność na mączniaka, rdzę brunatną, septoriozę plew i fuzariozę kłosów dość mała, na septoriozę liści – przeciętna. Rośliny niskie, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin kłoszenia dość wczesny, dojrzewania średni. Masa 1000 ziaren duża do bardzo dużej, wyrównanie dobre. Odporność na porastanie ziarna duża do bardzo dużej. Zawartość białka dość duża, ilość glutenu duża. Tolerancja na zakwaszenie gleby średnia.

Parabola:

Odmiana jakościowa (grupa A). Odporność na ważniejsze choroby średnia. Rośliny średniej wysokości o przeciętnej odporności na wyleganie. Termin kłoszenia wczesny, dojrzewania dość wczesny. Masa 1000 ziaren bardzo duża, wyrównanie dość dobre. Odporność na porastanie ziarna dość mała. Zawartość białka duża, ilość glutenu duża

do bardzo dużej. Tolerancja na zakwaszenie gleby średnia.

Tybalt:

Odmiana jakościowa (grupa A). Odporność na mączniaka i rdzę brunatną – duża, na septoriozę liści, septoriozę plew, fuzariozę kłosów i choroby podstawy źdźbła – średnia, na rdzę źdźbłową – dość mała. Rośliny niskie do bardzo niskich, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin kłoszenia dość późny, dojrzewania średni. Masa 1000 ziaren duża, wyrównanie dość słabe. Odporność na porastanie ziarna bardzo duża. Zawartość białka dość duża, ilość glutenu duża. Tolerancja na zakwaszenie gleby przeciętna.

Trappe:

Odmiana chlebowa (grupa B). Odporność na rdzę brunatną, brunatność liści i septoriozę liści dość duża, na mączniaka, septoriozę plew, fuzariozę kłosów i choroby podstawy źdźbła – średnia. Rośliny dość niskie, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin kłoszenia dość późny, dojrzewania średni. Odporność na porastanie w kłosach przeciętna. Masa 1000 ziaren i wyrównanie małe, gęstość w stanie zsylnym duża do bardzo dużej. Liczba opadania duża do bardzo dużej. Zawartość białka średnia, ilość glutenu dość duża. Tolerancja na zakwaszenie gleby dość mała. W trzyletnim cyklu badań w warunkach Lubelszczyzny uzyskiwała 102 % wzorca na a1 i 104 % wzorca na a2, drugi rok na liście LZ0.

Jęczmień jary;

Nagradowicki:

Odmiana pastewna posiadająca małe wymagania środowiskowe - dobrze plonuje na wszystkich rodzajach gleb, tolerancyjna na zakwaszenie gleby. Kłoszenie wczesne, strzelanie w źdźbło średnio -wczesne, dojrzewanie wczesne. Termin siewu - możliwie jak najwcześniejszy Ilość wysiewu - 280 - 300 ziaren/m² tj. około 140 kg/ha. Rośliny średniej wysokości, odporne na wyleganie. Odmiana o bardzo dobrej odporności na mączniaka, czarną plamistość, rynchosporiozę i plamistość siatkową oraz rdzę jęczmienia.

Rubinek:

odmiana dwurzędowa, typu pastewnego, o oplewionym ziarnie, wysoki potencjał plonowania, szczególnie przy wysokim poziomie agrotechniki (podwyższone nawożenie azotowe o ok. 40 kg N/ha oraz pełna ochrona chemiczna) nasiona wyrównane o dużej masie 1000 ziaren (śr. 51,5 g) i dość dużej zawartości białka, zalecana do upra-

wy w całym kraju, szczególnie w południowo - zachodniej Polsce (woj.: dolnośląskie, opolskie, śląskie), termin siewu - jak najwcześniejszy rośliny średniej wysokości, o średniej odporności na wyleganie, bardzo duża odporność na mączniaka prawdziwego (gen odporności Mlo), dość duża na rynchosporiozę i czarną plamistość, średnia na plamistość siatkową, termin kłoszenia wczesny, dojrzewania dość wczesny.

Frontier:

Charakteryzuje się wysokim plonem, średnią masą 1000 ziaren, dobrze wyrównanych. Wysokość źdźbła średnia, odporna na wyleganie. Słaba odporność na mączniaka prawdziwego, średnia odporność na plamistość siatkową, rdzę jęczmienia jak też czarną plamistość i rynchosporiozę.

Mercada:

To odmiana o średniej wysokości źdźbła i plonie, o dużej masie 1000 ziaren dobrze wyrównanych. Słabo odporna na wyleganie oraz na czarną plamistość i rynchosporiozę. Zaś średnio odporna na mączniaka prawdziwego, plamistość siatkową, rdzę jęczmienia.

Skarb:

Jest to odmiana wysoka 78 cm, o słabej odporności na wyleganie, o średnim plonie, dużym ziarnie dobrze wyrównanym. Mała odporność na mączniaka prawdziwego i plamistość siatkową oraz rynchosporiozę.

Owies:

Berdysz:

Odmiana żółtoziarnista. Odporność na rdzę źdźbłową – dość duża, na mączniaka, rdzę wieńcową, helmintosporiozę i septoriozę liści – przeciętna. Rośliny są średniej wysokości, o przeciętnej odporności na wyleganie. Termin wiechowania – dość późny, dojrzewania – średni. Ziarno o dużym udziale łuski, dość małej masie 1000 ziaren, dość małej gęstości w stanie zsylnym, średnim wyrównaniu oraz dość dużej zawartości białka i bardzo małej tłuszczu. Plon ziarna z łuską i bez łuski – średni.

Bingo:

Odmiana żółtoziarnista. Plon ziarna z łuską – duży, bez łuski – bardzo duży. Odporność na mączniaka i rdzę wieńcową – dość duża, na rdzę źdźbłową, helmintosporiozę i septoriozę liści – średnia. Roślina jest średniej wysokości i przeciętnej odporności na wyleganie. Termin wiechowania – wczesny, dojrzewania – dość wczesny. Masa 1000 ziaren – bardzo duża, udział łuski – bardzo

mały. Gęstość ziarna w stanie zsylnym – przeciętna, wyrównanie ziarna – dobre. Zawartość białka – przeciętna, tłuszczu – dość duża. Tolerancja na zakwaszenie gleby – przeciętna.

Krezus:

Odmiana żółtoziarnista. Odporność na rdzę wieńcową – dość duża, na mączniaka, rdzę żółtobłą, helmintosporiozę i septoriozę liści – przeciętna. Rośliny dość niskie, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin wiechowania i dojrzewania – średni. Ziarno o dużym udziale łuski, przeciętnej masie 1000 ziaren, małej gęstości w stanie zsylnym, dość dobrym wyrównaniu oraz małej do bardzo małej zawartości białka i dość dużej tłuszczu. Plon ziarna z łuską – dość duży, bez łuski – średni.

Rataj:

Odmiana żółtoziarnista. Odporność na mączniaka i helmintosporiozę – dość duża, na rdzę wieńcową, rdzę żółtobłą i septoriozę liści – przeciętna. Rośliny średniej wysokości, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin wiechowania i dojrzewania – średni. Ziarno o bardzo dużym udziale łuski, średniej masie 1000 ziaren, dość małej gęstości w stanie zsylnym, dość słabym wyrównaniu oraz średniej zawartości białka i bardzo dużej tłuszczu. Plon ziarna z łuską – dość duży, bez łuski – dość mały.

Skorpion:

Odmiana żółtoziarnista. Odporność na rdzę żółtobłą – duża, na mączniaka – dość duża, na helmintosporiozę i septoriozę liści – średnia, na rdzę wieńcową – dość mała. Rośliny są średniej wysokości, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin wiechowania i dojrzewania – średni. Ziarno o dość małym udziale łuski, bardzo dużej masie 1000 ziaren, dość dużej gęstości w stanie zsylnym, dobrym do bardzo dobrego wyrównaniu oraz średniej zawartości białka i małej tłuszczu. Plon ziarna z łuską – dość duży, bez łuski – duży.

Zuch:

Odmiana żółtoziarnista. Odporność na rdzę wieńcową – duża, na rdzę żółtobłą i helmintosporiozę – dość duża, na septoriozę liści – przeciętna, na mączniaka – dość mała. Rośliny są średniej wysokości, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin wiechowania i dojrzewania – przeciętny. Ziarno o dość małym udziale łuski, średniej masie 1000 ziaren, przeciętnej gęstości w stanie zsylnym, dość słabym wyrównaniu oraz dość dużej zawartości białka i małej tłuszczu. Plon ziarna z łuską – dość duży, bez łuski – duży.

Celer:

Odmiana przeznaczona do uprawy w wyższej położonych terenach górskich. Ziarno oplewione, żółte. Odporność na rdzę wieńcową i żółtobłą dość dobra, na pozostałe choroby – przeciętna. Rośliny dość niskie, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin wiechowania bardzo wczesny, dojrzewania dość wczesny. Ziarno o dużym udziale łuski, dużej masie 1000 ziaren, dość dobrym wyrównaniu i dość małej gęstości w stanie zsylnym. Zawartość białka i tłuszczu w ziarnie dość mała. W warunkach górskich plonuje dobrze. Tolerancja na zakwaszenie gleby przeciętna.

Siwek:

Odmiana nieoplewiona przeznaczona do uprawy na terenie całego kraju z wyjątkiem wyższych położonych terenów górskich. Odporność na mączniaka prawdziwego – duża, na helmintosporiozę – dość duża, na septoriozę liści – średnia, na rdzę żółtobłą – dość mała, na rdzę wieńcową – mała. Rośliny są dość niskie, o dość dużej odporności na wyleganie. Termin wiechowania – dość późny, dojrzewania – średni. W stosunku do odmiany Polar charakteryzuje się podobnym udziałem ziaren oplewionych, mniejszą masą 1000 ziaren, lepszym wyrównaniem, mniejszą gęstością ziarna w stanie zsylnym, mniejszą zawartością białka i tłuszczu. Odporność na zakwaszenie gleby – przeciętna. Plon ziarna z łuską, jak i bez łuski – znacznie powyżej odmiany Polar.

Ziemniaki;

Denar:

Odmiana bardzo wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym sałatkowym do ogólnoużytkowego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, okrągłooвальnymi, o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu.

Odmiana bardzo plenna, o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Przydatna do uprawy na wczesny zbiór. Odporna na mątwika ziemniaczanego, wirusy, podatna na porażenie zarazą ziemniaka.

Lord:

Odmiana bardzo wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym sałatkowym do ogólnoużytkowego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, okrągłooвальnymi, kształtnymi, o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna, o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Przydatna do uprawy na wczesny zbiór. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, wirusy, podatna

na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju.

Mitek:

Odmiana bardzo wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym sałatkowym do ogólnoużytkowego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, okrągłooвальnymi, kształtnymi, o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna, o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Przydatna do uprawy na wczesny zbiór. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, wirusy, podatna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju.

Odmiany wczesne:

Bellarosa:

Odmiana wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym. Bardzo plenna, o bardzo dużym udziale frakcji handlowej w plonie ogólnym. Tworzy bulwy bardzo duże, okrągłooвальne, bardzo kształtne, o płtykich oczkach. Skórka czerwona, miąższ żółty. Miąższ zarówno surowy, jak i po ugotowaniu nie ciemnieje. Zawartość skrobi w bulwach średnio 12 %. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego. Średnio odporna na wirusa Y oraz odporna na wirusa liściozwoju. Bardzo podatna na zarazę ziemniaka. Odmiana przydatna do uprawy na terenie całego kraju; w rejonach dużego zagrożenia wirusami wymaga częstej wymiany sadzeniaków.

Cyprian:

Odmiana wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym. Bulwy bardzo duże do dużych, okrągłooвальne, o dość płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Plenność dobra do bardzo dobrej, udział frakcji handlowej w plonie duży. Zawartość skrobi w bulwach ok. 13 %. Odporna na mątwika ziemniaczanego; średnio odporna na wirusy Y i liściozwoju oraz na zarazę ziemniaka. Zalecana do uprawy na terenie całego kraju, w rejonach dużego zagrożenia wirusami wymaga częstej wymiany sadzeniaków.

Owacja:

Odmiana wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym do lekko mączystego. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, okrągłooвальnymi, o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu, który po ugotowaniu nie ciemnieje. Odmiana bardzo plenna, o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, odporna na wirusa Y oraz liściozwoju; dość podatna na porażenie zara-

zą ziemniaka. Zalecana do uprawy na terenie całego kraju.

Vineta:

Odmiana wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym do sałatkowego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, okrągłooвальnymi, kształtnymi o płtykich oczkach i żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna, o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, odporna na wirusy; podatna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju.

Odmiany średnio -wczesne:

Asterix:

Odmiana średnio-wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami o czerwonej skórcie, dużymi, owalnymi, kształtnymi o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale w plonie frakcji handlowej, przeznaczona głównie do produkcji frytek. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, średnio odporna na wirusa Y, podatna na wirusa liściozwoju i podatna na porażenie zarazą ziemniaka. W produkcji towarowej wymaga bardzo częstej wymiany sadzeniaków.

Bartek:

Odmiana średnio -wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym do lekko mączystego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, owalnymi, kształtnymi, o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, bardzo odporna na wirusy, średnio odporna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju, a zwłaszcza do uprawy w rejonach o dużym zagrożeniu wirusami.

Elanda:

Odmiana jadalna o niskiej zawartości skrobi w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, owalnymi, kształtnymi, o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, średnio odporna na wirusy, podatna na porażenie zarazą ziemniaczaną. W rejonach dużego zagrożenia wirusami wymaga częstej wymiany sadzeniaków.

Roxana:

Odmiana średnio-wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym do lekko mączystego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, owalnymi, kształtnymi o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, bardzo odporna na wirusy, średnio odporna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju, a zwłaszcza do uprawy w rejonach o dużym zagrożeniu wirusami.

Satina:

Odmiana średnio -wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym o bardzo dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, okrągłooвальnymi, bardzo kształtnymi o płtykich oczkach i żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, średnio odporna na wirusa Y, odporna na wirusa liściozwoju, podatna na porażenie przez zarazę ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju, w rejonach dużego zagrożenia wirusami wymaga częstej wymiany sadzeniaków.

Tajfun:

Odmiana średnio -wczesna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym do lekko mączystego, o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, owalnymi, kształtnymi o płtykich oczkach i jasno-żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, bardzo odporna na wirusy, średnio odporna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju, a zwłaszcza do uprawy w rejonach o dużym zagrożeniu wirusami.

Odmiany średnio - późne i późne

Jelly:

Odmiana średnio-późna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, owalnymi, kształtnymi o płtykich oczkach i żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, bardzo odporna na wirusa Y i średnio odporna na wirusa liściozwoju, średnio odporna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju, w rejonach dużego zagrożenia wirusami wymaga częstej wymiany sadzeniaków.

Syrena:

Odmiana średnio-późna, jadalna, w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym o dobrym smaku. Charakteryzuje się bulwami bardzo dużymi, owalnymi, kształtnymi o płtykich oczkach i żółtym miąższu. Odmiana bardzo plenna o dużym udziale w plonie frakcji handlowej. Odmiana odporna na mątwika ziemniaczanego, bardzo odporna na wirusa Y i średnio odporna na wirusa liściozwoju, średnio odporna na porażenie zarazą ziemniaka. Zalecana do uprawy w całym kraju, w rejonach dużego zagrożenia wirusami wymaga częstej wymiany sadzeniaków.

Soplica:

Odmiana późna, jadalna w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym do lekko mączystego, o dość dobrym smaku. Bulwy bardzo duże, o regularnym okrągłooвальnym kształcie i dość płtykich oczkach. Skórka żółta, miąższ jasno-żółty. Odmiana bardzo plenna, o bardzo dużym udziale frakcji handlowej w plonie. Zawartość skrobi w bulwach ok. 13 %. Odporna na mątwika ziemniaczanego. Wysoko odporna na wirus Y oraz odporna na wirus liściozwoju. Dość odporna na porażenie zarazą ziemniaka. Walory odpornościowe (wirusy oraz choroby grzybowe) wskazują, że może być uprawiana w systemie ekologicznym. Zalecana od uprawy na terenie całego kraju, a zwłaszcza w rejonach o dużym zagrożeniu wirusami.

Zagłoba:

Odmiana późna, jadalna w typie konsumpcyjnym ogólnoużytkowym. Bulwy bardzo duże okrągłooвальne o żółtym miąższu. Plenność bardzo duża, udział w plonie ogólnym frakcji handlowej bardzo duża. Zawartość skrobi w bulwach ko. 12,5%. Odporna na mątwika ziemniaczanego, średnio odporna na wirusy Y i liściozwoju oraz porażenie zarazą ziemniaka. Polecana do uprawy w całym kraju.

Lista zalecanych do uprawy odmian na obszarze województwa małopolskiego została opracowana na podstawie wieloletnich wyników doświadczeń odmianowych. Odmiany te wykazały w ostatnich latach dużą przydatność do uprawy w warunkach naszego województwa, zasługują na znaczny udział w uprawie. Wysoka ich wartość daje większą gwarancję uzyskania lepszych efektów gospodarczych.

PZDR Wadowice
Oboza Zofia

Placówka Terenowa KRUS w Wadowicach przedstawia aktualne zestawienie podstawowych wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników

Z ubezpieczenia emerytalno-rentowego	na dzień 01.09.2011
Emerytura i renta podstawowa	728 zł 18 gr
Dodatek pielęgnacyjny	186 zł 71 gr
Dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego	280 zł 07 gr
Dodatek kombatancki	186 zł 71 gr
Dodatek z tytułu tajnego nauczania	186 zł 71 gr
Dodatek kompensacyjny	28 zł 01 gr
Dodatek dla sieroty zupełnej	350 zł 94 gr
Świadczenie pieniężne (dawn. dodatek) dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej, nie więcej niż	186 zł 71 gr
Świadczenie pieniężne za pracę przymusową, nie więcej niż	186 zł 71 gr
Ryczałt energetyczny	146 zł 40 gr
Dodatek dla osoby, która ukończyła 100 lat do 28 lutego 2011 r.	2.716,71 zł
Dodatek dla osoby, która ukończyła 100 lat po 28 lutego 2011 r.	2.822,66 zł
Zasiłek pogrzebowy	4.000,00 zł
Wysokość miesięcznego przychodu powodująca zmniejszenie lub zawieszenie wypłaty świadczenia emerytalno-rentowego:	
30%	1.009,90 zł
70%	2.356,30 zł
130%	4.376,00 zł
Kwota maksymalnego zmniejszenia części uzupełniającej emerytury i renty (części wynoszącej 95% emerytury podstawowej) w przypadku osiągnięcia przychodu powyżej 70% do 130%	503 zł 82 gr
Kwota maksymalnego zmniejszenia renty rodzinnej (części stanowiącej 85% emerytury podstawowej), do której uprawniona jest jedna osoba, w przypadku osiągnięcia przychodu powyżej 70% do 130%	428 zł 27 gr
Z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego	
Zasiłek chorobowy za 1 dzień	10,00 zł
Zasiłek macierzyński	2.912,72 zł
Jednorazowe odszkodowanie za 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu	550,00 zł (od 9.09.2011)

*Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Placówka Terenowa w Wadowicach
ul. Nadbrzeźna 58, tel./fax 33 8233692, 33 8233782*

Pomoc KRUS dla rolników poszkodowanych przez anomalie pogodowe w 2011 roku

Uproszczony tryb przyznawania pomocy w spłacie składek na ubezpieczenie społeczne rolników - w formie odroczenia terminu ich płatności, rozłożenia na dogodne raty oraz umarzania w części lub w całości bieżących składek z wyłączeniem tych ulg i umorzeń z pomocy de minimis w rolnictwie, przewiduje rządowy program pomocy.

Program został ustanowiony Uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2011 r. dla rolników, producentów rolnych i rodzin rolniczych, w których gospodarstwach rolnych lub działach specjalnych produkcji rolnej powstały szkody spowodowane wystąpieniem w 2011r. huraganu, deszczu nawalnego lub przymrozków wiosennych. Zarejestrowany przez Komisję Europejską pod nr SA.33427 (11/XA) i

opublikowany w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, program obowiązuje od 30.07.2011 r. do 31.07.2013 r.

W programie przewidziano m.in. „Stosowanie przez Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego pomocy, stosownie do art. 41a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008r. Nr 50, poz. 291, z późn. zm.) na indywidualny wniosek rolnika, w którego gospodarstwie rolnym lub dziale specjalnym produkcji rolnej powstały szkody spowodowane przez huragan, deszcz nawalny lub przymrozek wiosenne, w opłacaniu bieżących składek na ubezpieczenie społeczne oraz regulowaniu zaległości z tego tytułu w formie odraczania terminu płatności składek i rozkładania ich

na dogodne raty. Rolnicy, którzy ponieśli szkody spowodowane przez huragan, deszcz nawalny lub przymrozki wiosenne, mogą także ubiegać się o zmianę dotychczasowych warunków spłat należności z tytułu zadłużenia. Możliwe będzie także umarzanie w całości lub w części bieżących składek.

Kasa informuje, że ulgi lub umorzenia bieżących składek na ubezpieczenie społeczne rolników za III i IV kwartał br. będzie realizować na podstawie art. 41a ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, na indywidualny wniosek poszkodowanych osób oraz na podstawie otrzymanych protokołów o ogólnym rozmiarze strat i dacie powstania szkód.

Kredyty na kolektory słoneczne skuteczną metodą na obniżenie kosztów energii

Alternatywne źródła energii budzą w nas coraz większe zainteresowanie. Zapewniają większą ochronę środowiska i stwarzają możliwość zaoszczędzenia pieniędzy. Kierując się powyższym, banki zaczęły oferować specjalny kredyt z dotacją na zakup i montaż kolektorów słonecznych. ABS Bank Spółdzielczy (wcześniej Bank Spółdzielczy w Andrychowie) to jedyny bank na naszym terenie, który ma taki ciekawy produkt w swojej ofercie.

- Zainteresowanie kredytem jest bardzo duże. Osoby, które dotychczas zastanawiały się nad inwestycją w energię słoneczną zyskały dodatkowe wsparcie - mówi Grzegorz Tomala, specjalista w zakresie kredytów na zakup i montaż kolektorów słonecznych w ABS Banku Spółdzielczym (wcześniej Banku Spółdzielczym w Andrychowie). Dodaje, że średnia wartość udzielonego kredytu waha się w przedziale od 10 tys. zł do 12 tys. zł, a okres kredytowania wynosi około 5 lat. - Oferta jest kusząca, albowiem nabywca zestawu solarnego, ogrzewającego w domu wodę, może liczyć na 45% dotację, która w sposób zdecydowany obniża koszt inwestycji.

Jak wynika z informacji umieszczonych na stronie internetowej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, instytucja zarezerwowała 300 mln zł do wypłacenia z tytułu dotacji na ten cel w latach 2010 - 2014. Pozwoli to na osiągnięcie efektu ekologicznego w postaci zainstalowania kolektorów słonecznych o łącznej powierzchni ponad 250 tys. m², co przyczyni się do redukcji CO₂ o 36 tys. ton.

Pierwsze kredyty w ABS Banku Spółdzielczym (wcześniej Banku Spółdzielczym w Andrychowie) zostały

juz uruchomione. Procedura kredytowa jest prosta i czytelna. Wnioskodawca składa w banku wniosek o dotację NFOŚiGW wraz z wnioskiem kredytowym (formularze wniosków udostępnia bank). Do wniosku załączane są standardowe dokumenty obejmujące np. zaświadczenie o dochodach oraz dokumentacja



projektowa wykonania instalacji, która może zawierać ofertę wykonawcy, projekt instalacji lub projekt budowlano-wykonawczy, wraz z dokumentem potwierdzającym spełnienie wymogów prawa budowlanego. Środki kredytowe uruchamiane są na bezgotówkową zapłatę faktur przedstawionych w banku przez kredytobiorcę. Po zakończeniu inwestycji wypłacane są przez NFOŚiGW środki z tytułu dotacji, które zmniejszają zadłużenie kredytowe. Z wnioskiem o uzyskanie

dotacji występuje bank. Przyjmuje się 30 - dniowy termin uzyskania dotacji od dnia złożenia wniosku, chociaż należy zauważyć, że w praktyce odbywa się to o wiele szybciej.

Na wyposażenie domu w kolektory słoneczne należy przeznaczyć, w zależności od ilości mieszkańców, od 10 tys. zł do 20 tys. zł. Niskie oprocentowanie kredytu wraz z dotacją powoduje, że poniesione koszty zwracają się szybko. Klienci, którzy już zainstalowali w swoim domu kolektory słoneczne, oceniają swoje oszczędności z tytułu ogrzewania wody na 2 tys. zł rocznie. No i jeszcze nie wolno zapominać o aspekcie ochrony środowiska.

- Mamy dobre doświadczenie w tym temacie - mówi Grzegorz Tomala - Program skierowany jest do klientów indywidualnych i wspólnot mieszkaniowych,

a dopłaty obejmują zakup i montaż kompletnej instalacji solarnej. Wysokość dopłat wynosi 45% środków poniesionych na przedsięwzięcie, do wysokości 2,5 tys. zł na m² powierzchni zainstalowanych kolektorów. Zatem jeśli ktoś wciąż zastanawia się nad oszczędnościami w ogrzewaniu używanej w swoim domu wody, to nie ma lepszego momentu dla zrealizowania takiego zamierzenia - dodaje na zakończenie Grzegorz Tomala.

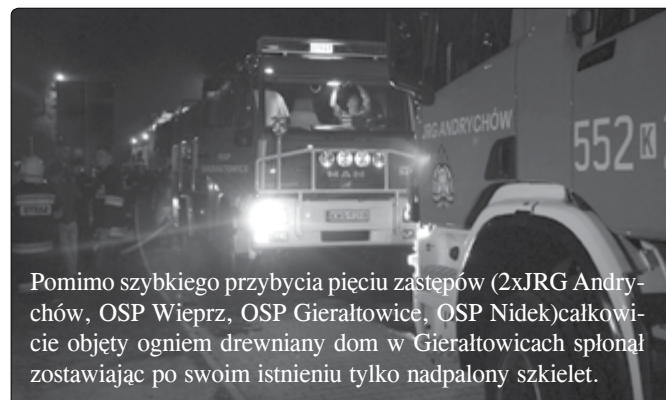
ZAPROSZENIE

**POWIATOWY ZESPÓŁ DORADZTWA ROLNICZEGO W WADOWICACH
ORGANIZUJE SPOTKANIE INFORMACYJNE DLA ROLNIKÓW na następujące tematy;**

- Agencja Nasienna Kraków	„Prawna ochrona odmian roślin”
- BGŻ Wadowice	„Pakiety ubezpieczeń dla rolników oraz kredyt Agro- Unia i jego specyfika”.
- KRUS Wadowice	„Aktualności w ubezpieczeniu społecznym rolników oraz bhp w rolnictwie.”
- Stacja Chemiczna –Rolnicza Gliwice	„Badanie gleby a ekonomika gospodarstwa rolnego”.

Spotkanie odbędzie się w Wieprzu w Sali GOK / Urząd Gminy Wieprz/ w dniu 12. 10. 2011 r /środa/ godz. 9.00

Pożar pustostanu w Gierałtowicach



Pomimo szybkiego przybycia pięciu zastępów (2xJRG Andrychów, OSP Wieprz, OSP Gierałtowice, OSP Nidek) całkowicie objęty ogniem drewniany dom w Gierałtowicach spłonął zostawiając po swoim istnieniu tylko nadpalony szkielet.



Spokojnie, to tylko ćwiczenia



Wszystkie straże ochotnicze z gminy Wieprz pierwszego października zostały postawione w stan gotowości. Na szczęście nic się nie paliło, były to ćwiczenia zorganizowane w ramach szkoleń strażaków. Jednostki z Wieprza, Nidku, Gierałtowic, Przybradza i Frydrychowic, pod czujnym okiem dowódców z JRG w Andrychowie, miały za zadanie ugasić prowizoryczny pożar powstały w piwnicy budynku dawnego ośrodka zdrowia w Wieprzu. Druhowie dzielnie ewakuowali z I piętra trzy osoby oraz sprawnie "ugasili" samochód znajdujący się przy budynku. (rob)



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracującymi firmami zajmującymi się techniką grzewczą informuje, że w dniu

16 października 2011

odbędzie się spotkanie informacyjne dotyczące dopłat do kolektorów słonecznych. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Gminnego Ośrodka Kultury w Wieprzu

(centrum przy Urzędzie Gminy)

w godzinach 14:00- 16:30.

Podczas spotkania będzie można:

- obejrzyć zestawy solarne,
- zasięgnąć rady specjalistów,
- porozmawiać na temat dopłat,
- umówić się na darmowy kosztorys.

Serdecznie zapraszamy!

**DARMOWA ENERGIA ZE SŁOŃCA
KOLEKTORY SŁONECZNE**

*Pomagamy w uzyskaniu dotacji do kredytu
w wysokości 45% inwestycji
Załatwiamy za Ciebie wszystkie formalności!*

Kosztorys za darmo!

OKNO-HIT
Ryszard Deka
WADOWICE, ul. Krakowska 6
tel. 33 872 03 78, kom. 600 630 832

„NOWE KWALIFIKACJE I PRAKTYKA, JAKO SZANSA NA INTEGRACJĘ”

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wieprzu w dalszym ciągu realizuje w okresie od 01.01.2010r. do 31.12.2012r. projekt systemowy pt. „Nowe kwalifikacje i praktyka, jako szansa na integrację” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

CEL GŁÓWNY PROJEKTU

Poprawa funkcjonowania rodzin wieloprobremowych, zagrożonych wykluczeniem społecznym, poprzez prawidłowe pełnienie ról społecznych oraz aktywizację zawodową. W okresie trzech lat wsparciem objętych zostanie 61 mieszkańców zameldowanych na terenie gminy Wieprz.

CELE SZCZEGÓŁOWE PROJEKTU

1. Nabycie umiejętności społecznych, życiowych i społeczno-zawodowych przez uczestników projektu (UP) dzięki uczestniczeniu w zajęciach z psychologiem.
2. Wsparcie i aktywizacja UP zagrożonych wykluczeniem społecznym przez asystenta rodziny oraz udzielanie w razie potrzeb poradnictwa prawnego.
3. Stworzenie motywacji i zainspirowanie UP, by aktywniej podchodzili do swojej przyszłości na rynku pracy poprzez konsultacje z doradcą zawodowym.

Działania w ramach projektu są zgodne z właściwymi politykami i zasadami wspólnotowymi: równość szans kobiet i mężczyzn, rozwój lokalny (zmniejszanie obszarów wykluczenia społecznego). Realizacja projektu wpisuje się w cel 1 POKL - podniesienie poziomu aktywności zawodowej oraz zdolności do zatrudnienia osób bezrobotnych i biernych zawodowo oraz cel 2 - zmniejszenie obszarów wykluczenia społecznego, a także w cele strategiczne Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Wieprz na lata 2007-2013: Cel 1.SRPS - zwiększenie szans mieszkańców gminy Wieprz do prawidłowego funkcjonowania na rynku pracy; Cel 4 - redukcja zjawiska ubóstwa.

GRUPA DOCELOWA

Grupę docelową stanowią osoby zameldowane na terenie gminy Wieprz spełniające trzy warunki:

- korzystają ze świadczeń pomocy społecznej
- są w wieku aktywności zawodowej
- niezatrudnione lub zatrudnione zagrożone wykluczeniem społecznym, z co najmniej jednego powodu wskazanego w art. 7 ustawy

z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej z p.zm./.

W projekcie w ciągu trzech lat weźmie udział łącznie 61 kobiet i mężczyzn (średnio rocznie 20 K/M) będących osobami: bezrobotnymi, nieaktywnymi zawodowo oraz rolnikami, którzy jednocześnie zagrożeni są wykluczeniem społecznym. Dodatkowym kryterium kwalifikującym do udziału w projekcie będzie najdłuższy okres pozostawania bez pracy oraz częstotliwość korzystania ze świadczeń pomocy społecznej. Wsparciem przewiduje się objąć również najbliższe otoczenie uczestników projektu tj. współmałżonka, dzieci.

REKRUTACJA

Rekrutacja do projektu odbywa się w sposób ciągły. W danym roku kalendarzowym rekrutacja podzielona jest na dwa etapy. W każdym etapie zostają wyłonieni przez doświadczonych zawodowo pracowników socjalnych na podstawie dokumentacji ośrodka tj. wywiadów środowiskowych lub notatek służbowych potencjalni UP (śr. rocznie 20 UP). Pozostałe osoby spełniające kryteria projektu wpisane zostają na listę rezerwową. Rekrutacja kończy się spotkaniem zespołu rekrutacyjnego z zakwalifikowanymi UP i podpisaniem ostatecznej deklaracji uczestnictwa w projekcie wraz z wymaganymi dokumentami.

REALIZACJA CELU GŁÓWNEGO

Projekt realizowany jest w formie kontraktów socjalnych (śr. rocznie 20 kontraktów), na które składa się: wsparcie finansowe dla UP, zastosowanie w zależności od potrzeb danego UP niżej wymienionych działań, zwrot kosztów przejazdu oraz poczęstunku- obecnie w formie cateringu - na zajęciach prowadzonych w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wieprzu.

Do działań tych należą:

1. Zorganizowanie treningów kompetencji i umiejętności społecznych w tym m.in. budowanie pozytywnej samooceny, rozwijanie i utrzymywanie pozytywnych relacji społecznych, podejmowanie decyzji i osiąganie zamierzonych celów, komunikacja międzyludzka, rozwijanie i ćwiczenie asertywności.
2. Podniesienie kompetencji życiowych i umiejętności społeczno-zawodowych umożliwiających powrót do życia społecznego, w tym powrót na rynek pracy i aktywizację zawodową m.in. określenie celów życiowych, celów związanych z pracą zawodową, analiza posiadanych cech i umiejętności, budowanie poczucia własnej wartości, podniesienie kompetencji potrzebnych do podjęcia zatrudnienia, radzenie sobie ze stresem, motywowanie do podjęcia zmian.
3. Zorganizowanie terapii psychologicznej/rodzinnej.

Działania 1, 2, 3 będą prowadzone przez psychologa.

4. Zorganizowanie usług wsparcia i aktywizacji rodzin dysfunkcyjnych przez asystenta rodzinnego m.in. poprzez wspieranie rodziny przez konsultacje w zakresie prawidłowego wychowania i opieki nad dziećmi, dbania o zdrowie, gospodarowania budżetem domowym, wykonywania prac na rzecz domu oraz ich podziału na członków rodziny, pozyskiwania usług na rzecz domu i rodziny, dbałość o edukację i rozwój dzieci. Zadanie to wykonywane będzie przez pracowników socjalnych.

5. Organizowanie poradnictwa i wsparcia indywidualnego oraz grupowego przez licencjonowanego doradcę zawodowego.

6. Zorganizowanie poradnictwa specjalistycznego przez osobę z wykształceniem wyższym prawniczym.

Działania odbywać się będą w siedzibie Ośrodka przez okres 3 miesięcy, jednak na wniosek pracownika socjalnego przewidziana jest możliwość pracy z UP i jego rodziną, wtedy realizacja powyższych działań może odbywać się w domu UP przez okres 4 miesięcy.

PRACA SOCJALNA

Realizacja projektu wiąże się ze zwiększeniem zatrudnienia pracowników socjalnych z 1 etatu w 2009 r. na 1,5 etatu i utrzymaniem tych etatów w ramach POKL. Pracownicy ci wykonują zadania wynikające z Ustawy o pomocy społecznej oraz wspierają realizację projektu w poszczególnych jego zadaniach.

REZULTATY

Kompleksowość działań stosowanych wobec UP ma wzmocnić jego wiarę w samego siebie, odbudować poczucie własnej wartości, w taki sposób, żeby próbował on samodzielnie zmieniać swoją sytuację i rozwiązywać pojawiające się problemy. Z kolei zaktywizowanie zawodowe UP ma zwiększyć jego szanse na podjęcie zatrudnienia. Reasumując, projekt ma na celu:

- poprawę funkcjonowania rodzin wieloprobremowych
- zmotywowanie do jak najaktywniejszego poruszania się po rynku pracy i w efekcie zwiększenie szans na podjęcie pracy

UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Szczegóły dotyczące realizacji projektu zamieszczane są na bieżąco w aktualnościach Ośrodka na stronie internetowej www.gopswieprz.pl oraz www.efs.gopswieprz.pl

Co trzeba wiedzieć o przemocy w rodzinie, aby jej skutecznie przeciwdziałać i radzić sobie z nią?

Przemoc w rodzinie



O zjawisku przemocy w ogóle, a w szczególności o przemocy w rodzinie (lub inaczej: przemocy domowej) wciąż wiele się mówi w kolejnych kampaniach społecznych mających na celu wyeliminowanie zjawiska krzywdzenia z życia społecznego. Mimo to, wciąż jeszcze przemoc jest w wielu domach głównym sposobem kontaktu między członkami rodziny. Ważne jednak, by nie milczeć w sprawie przemocy, gdyż właśnie „milczenie oznacza zgodę” na nią.

To, co „ochrania” przemoc i gwarantuje jej trwanie często na wiele długich lat pełnych krzywd i cierpienia – to właśnie zmowa milczenia. Milczy sprawca, ofiara i świadkowie, a tym samym przemoc może ciągnąć się przez lata i przechodzić na kolejne pokolenia w rodzinie. I tak dawna dewiza „nie mów nikomu, co się dzieje w twoim domu” oraz przekonanie, że nie należy ujawniać „tajemnic rodzinnych” sprzyjają utrwalaniu przemocy. Dlatego pierwszym i najważniejszym krokiem do zmiany na lepsze, do wychodzenia z przemocy jest przerwanie milczenia o niej, gdyż nieprawdą jest, że przemoc w rodzinie to sprawa prywatna i nikt nie powinien się wtrącać. Przemoc, wykorzystywanie, bicie, krzywdzenie osób bliskich jest przestępstwem. Więzy rodzinne nie dają prawa do stosowania przemocy. Przemoc domowa to przestępstwo ścigane przez prawo a nie sprawa rodzinna. Poniżej kilka podstawowych informacji na temat przemocy.

Jak w każdej dziedzinie życia istotne jest, by posiadać rzetelną wiedzę o zjawisku, z którym mamy sobie poradzić. Nie dziwi nas, że lekarz rozpoznaje najpierw chorobę, nim zacznie leczyć, że inżynier podejmuje skomplikowane obliczenia, nim postawi nowy most. W przypadku przemocy wszyscy radzą sobie „po omacku”, podejmują desperackie działania na oślep w myśl dewizy „tonący chwyta się brzytwy”. Działania te nie tylko nie pomagają, ale często sprzyjają pogłębianiu się zjawiska przemocy. A przecież dysponujemy rozległą wiedzą o tym, czym jest przemoc, skąd się bierze i jak skutecznie sobie z nią radzić.

Rodzaje przemocy:

Przemoc fizyczna: popychanie, odpychanie, obezwładnianie, przytrzymywanie, policzkowanie, szczypanie, kopanie, duszenie, bicie otwartą ręką i pięściami, bicie przedmiotami, ciskanie w kogoś przedmiotami, parzenie, polewanie substancjami żrącymi, użycie broni, porzucanie w niebezpiecznej okolicy, nieudzielanie koniecznej pomocy, itp.

Przemoc psychiczna: wyśmiewanie poglądów, religii, pochodzenia, narzucanie własnych poglądów, karanie przez odmowę uczuć, zainteresowania, szacunku, stała

podjęta praca zarobkowej, nie zaspokajanie podstawowych, materialnych potrzeb rodziny, itp.

NIE BĄDŹ NIEMYM ŚWIADKIEM CZYJEGOŚ CIERPIENIA!

W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z utratą wrażliwości społecznej. Z jednej strony pseudopostępowe hasła typu: „nie można”, „nie wypada” wtrącać się do czyjegoś życia, z drugiej strony wygodniej bywa nie widzieć czyjeś krzywdy, gdyż „widzieć” oznaczałoby „reagować”. Milcząca postawa świadków jest zawsze zgodą na krzywdę i cierpienie drugiego człowieka.

W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Wieprzu każda ze stron: ofiara, sprawca, świadek może zwrócić się z zapytaniem, co robić w sytuacji przemocy. GOPS prowadzi skoordynowaną pomoc rodzinom dotkniętym przemocą opartą na współpracy instytucji: GOPS, policji, sądu, szkół i innych instytucji działających w tym obszarze. Można tutaj również zasięgnąć porad prawnych i psychologicznych w Punkcie Informacji Wsparcia i Pomocy dla Osób Dotkniętych Przemocą w Rodzinie. Pracownicy socjalni dyżurują w Punkcie od poniedziałku do czwartku (pon. 8.00-11.00, wt. 15.00-16.00, śr. 15.55-17.00, czw. 8.00-11.00) osobiście i telefonicznie służą swą pomocą.



NIE BĄDŹ NIEMYM ŚWIADKIEM CZYJEGOŚ CIERPIENIA!

krytyka, wmawianie choroby psychicznej, izolacja społeczna (kontrolowanie i ograniczanie kontaktów z innymi osobami), domaganie się posłuszeństwa, ograniczanie snu i pożywienia, degradacja werbalna (wyzywanie, poniżanie, upokarzanie, zawstydzanie), stosowanie gróźb, itp.

Przemoc seksualna: wymuszanie pożycia seksualnego, wymuszanie nieakceptowanych pieszczot i praktyk seksualnych, wymuszanie seksu z osobami trzecimi, sadystyczne formy współżycia seksualnego, demonstrowanie zazdrości, krytyka zachowań seksualnych kobiety, itp.

Przemoc ekonomiczna: odbieranie zarobionych pieniędzy, uniemożliwianie

Nr telefonu GOPS
33 8755415
514 251 545

Terapie złuszczące

Peelingi to już standard nowoczesnych zabiegów odmładzających i absolutna przyszłość kosmetyki. Mają one dobroczynny wpływ na ogólną kondycję skóry. Efekt zabiegów jest oczywiście za każdym razem uzależniony od rodzajów zmiany, jaką chcemy zlikwidować. Jeżeli dotyczy ona najbardziej zewnętrznych warstw skóry, osiągniemy naprawdę zadawalające rezultaty.

Kwas migdałowy – pośród alfahydroksykwasów wykazuje najsilniejsze działanie bakteriobójcze, gdyż swoją budową przypomina wiele antybiotyków. Łatwo przenika przez skórę i wykazuje korzystne wielokierunkowe działanie. Hamuje łojotok i przyspiesza złuszczenie naskórka. Najszerze działanie terapeutyczne wykazuje w stężeniu 50%.

Jego wielką zaletą jest stopniowe złuszczenie, niewylaczające pacjenta z codziennej aktywności. Aplikacja nie powoduje bólu, pieczenia czy swędzenia. Co najważniejsze peeling ten nie powoduje nadwrażliwości na promienie UV i może być stosowany u osób z wysokim fototypem bez wystąpienia ryzyka przebarwień.

Wskazaniami do stosowania kwasu migdałowego są:

- trądzik pospolity
- skóra tłusta z licznymi zaskórnikami
- pierwsze objawy starzenia, fotostarzenia oraz zmiany barwnikowe.

Kwas pirogronowy – posiada właściwości sebastatyczne, dermoplastyczne i antymikrobowe. W stężeniach powyżej 50% ma bardzo silne działanie i szybciej penetruje skórę. Stosowany w stężeniach niższych od 50% i pozostawiany na skórze krócej niż 1-2 min. pozwala na wykonanie peelingu powierzchniowego. Na poziomie naskórka kwas pirogronowy zmniejsza grubość warstwy rogowej. Działa rozjaśniająco i zwiększa świetlistość skóry, ma działanie przeciw zaskórnikowe oraz wysokie właściwości penetracyjne i bakteriostatyczne. Kwas pirogronowy nie wywołuje dyskomfortowych dla pacjenta defektów estetycznych.

Wskazania do peelingu kwasem pirogronowym:

- trądzik w fazie aktywnej
- trądzik różowaty
- blizny potrądzikowe
- kuperioza, łojotokowe zapalenie skóry
- hiperpigmentacje pozapalne i potrądzikowe

Kosmetyczka
Danuta Gumulak

Wypróbowane przepisy gospodyń

Prysmaki dla dzieci

Kakao z pianką

- 2 szkl. mleka
- 2 łyżeczki kakao
- 5 łyżeczek cukru
- 1 jajko

Kakao rozmieszać z łyżką zimnego mleka i wlać do wrzącego. Utrzeć żółtko z cukrem. Wrzącym kakao zaparzyć utarte żółtko i połączyć z resztą. Z białka ubić sztywną pianę i dodać pozostały cukier. Rozlane do filiżanek gorące kakao przykryć pianką.

Deser z serka homogenizowanego

- 1 serek waniliowy
- 1 galaretka np. wiśniowa /rozpuszczona w 1 szkl. wody/

Do rozpuszczonej galaretki - gdy zacznie tężeć - dodawać serek, ciągle mieszając. Zaraz wyporcjować do salatek i udekorować np. tartą czekoladą, owocami.

Kostka czekoladowa

- 1 szkl. mleka
- 1/2 kostki masła
- 1 szkl. cukru
- 2 szkl. mleka w proszku
- 2 paczki herbatników
- 2-3 łyżki kakao

Mleko zagotować z cukrem i masłem. Wsypać mleko w proszku i kakao, stale mieszając, zagotować. Do gorącej masy wsypać połamane herbatniki, wymieszać. Wysmarować półmisek bardzo cienko

masłem. Wyłożyć masę, wygładzić nożem i odstawić, aby zastygła. Zimną pokroić ostrym nożem w niewielką kostkę. Do masy można dodać posiekane orzechy.



Zachęcam wszystkie dzieci do dzielenia się swoimi przepisami na ulubione potrawy, które będą ukazywać się w tej rubryce. Adres: gragru@o2.pl, z dopiskiem w tytule „prysmaki”.

Wieści z Gminy Wieprz

Wydawca: GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W WIEPRZU,

Adres redakcji: 34-122, Wieprz 218 A

Tel. 33 875 50 10, e-mail: gbpwieprz@op.pl

Redaktor Naczelny: Seweryn Gałysz, kolegium redakcyjne: Grażyna Gruszczyńska, Artur Penkala, Ryszard Fraś, korekta - Anna Najbor, skład - Robert Fraś. Dyżur redakcyjny: Czwartek 15.00 – 16.00. Przyjmowanie ogłoszeń i reklam w redakcji. Za treść ogłoszeń, reklam i listów umieszczanych w gazecie redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów.

PIKSEL
STUDIO REKLAMY

DRUK
WIELKOFORMATOWY

tel. 530-777-509